# Dziś: „Miasto najweselszego posła B. B." — Sensacyjny reportaż z terenu gdzie „działa" poseł Sanojca


Dziś 8 stron — Cena numeru 10 gr

# Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 153 — Rok 65 — Niedziela, dnia 7 lipca 1935


## Gdy Ks. Prymas Hlond zastępował Ojca św.



Legat papieski na Kongresie Eucharystycznym w Lublanie, Prymas Polski, ks. kardynał Hlond, po przybyciu do Mariboru kroczy wzdłuż kompanji honorowej w towarzystwie bana (wojewody) lublańskiego (x). Na fotografji z prawej J. Em. ks. kardynał Hlond schodzi na stadjon od ołtarza, witany przez tłumy wiernych.

## Duch z radą przyboczną obejmą rządy w Łodzi?

### Stać nas na trzech tymczasowych wiceprezydentów — Budżet też będzie

Łódź, 5. 7. Sprawa nominacji prezydjum zarządu miejskiego została już prawie uzgodniona. Według informacyj, jakie posiadają przywódcy miejscowej „sanacji", nominacja tymczasowego prezydenta miasta Łodzi nastąpi w poniedziałek, dnia 8 b. m., a zatem po sobotniem posiedzeniu rady miejskiej.

Na stanowisko wiceprezydentów, których ma być trzech, powołani mają być: poseł Tomczak, dotychczasowy naczelnik wydziału prezydjalnego w zarządzie miasta - Łodzi, prezes P. O. W. Jan Barczewski i naczelnik urzędu skarbowego Wadowski. Na stanowisko tymczasowego prezydenta powołany ma być poseł Kazimierz Duch, choć kwestja ta nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona i nadal są czynione zabiegi o zamianowanie inż. Wojewódzkiego na to stanowisko.

Równocześnie utworzona ma być rada przyboczna w liczbie 24 osób. W tym celu w dniu 6 b. m. biura wydziału statystycznego zarządu miasta Łodzi przeniesione zostają z budynku przy Placu Wolności 14 na ul. Pomorską 60, a opróżnione lokale przygotowane zostaną dla wiceprezydentów, rady przybocznej, oraz biur prezydjalnych.

Pierwszem zadaniem nowego zarządu miasta - Łodzi ma być ustalenie budżetu.

## Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

### *Pisma Prezydenta Rzplitej do marszałków Świtalskiego i Raczkiewicza*

**Warszawa. (PAT). Dyrektor biura prawnego w prezydjum rady ministrów p. Wł. Paczoski przybył dziś o godz. 18-ej do gmachu Sejmu, gdzie doręczył pp. marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.**

**Zarządzenia te brzmią:**

**Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu.**

**Na podstawie art. 12, p. c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu.**

**Spała, dn. 5 lipca 1935 r.**

**Prezydent Rzeczypospolitej**
**(—) I. Mościcki.**
**Prezes Rady Ministrów**
**(—) W. Sławek.**

**Analogiczne zarządzenie otrzymał marszałek Senatu.**

## Wicekanclerz Austrji w Rzymie

Wieden. (PAT). Wicekanclerz ks. Starhemberg odleciał wczoraj po południu do Rzymu.

## Letnie awanse urzędnicze

Warszawa. (Tel. wł.) Tegoroczne letnie awanse urzędnicze mają być ogłoszone 1 sierpnia. Do dnia 10 lipca wnioski o awanse przedłożone będą przez biura personalne poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych do zatwierdzenia. (w)

## 1000 domów padło pastwą płomieni

Peszawar. (PAT). Pożar, jaki wybuchł w Abottabad w Indjach północno - zachodnich, został opanwany dzisiaj popołudniu dzięki energicznej akcji ratunkowej wojska. Hinduska część miasta została całkowicie zniszczona. Około 1.000 domów stało się pastwą płomieni.

## Śmierć sowieckiego alpinisty

Moskwa (PAT). Dwóch alpinistów sowieckich podczas wchodzenia na wierzchołek Aj-petri na Krymie, spadło w przepaść. Jeden z nich zabił się, a drugiego udało się uratować.

## Piorun zabił żonę nauczyciela

Żywiec. (PAT.) W czasie onegdajszej burzy, która przeszła nad powiatem żywieckim, w Pewelce koło Huciska uderzył piorun w budynek szkolny i kominem wpadł do mieszkania kierownika Tureckiego, zabijając jego żonę Marję nauczycielkę. Kierownik szkoła oraz jego krewna Zofja Turecka doznali silnego poparzenia.

## Międzynarodowy kongres adwokatów

Bruksela (PAT). W dniu dzisiejszym w sali sądu kasacyjnego nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu adwokatów. Powitalne przemówienie wygłosił belgijski minister sprawiedliwości.

# Uderzenie w cynizm B. B.

## Na marginesie dyskusji senackiej nad projektami ordynacyj wyborczych

Poznań, 5 lipca

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem, który — dzięki znanym metodom wyborczym — dysponuje w Senacie przygniatającą większością głosów, niczego nie zmienił w „sanacyjnych" projektach wyborczo - ordynacyjnych i uchwalił je na czwartkowem, ostatniem posiedzeniu Senatu w dosłownem brzmieniu, przyjętem przez B. B w Sejmie. To było zgóry przewidziane, tak, że za dni kilka, z chwilą publikacji w „Dzienniku Ustaw", projekty ustawodawcze staną się ustawami.

Znamienny był natomiast sposób argumentowania senatorów B. B. Kto się łudził że panowie ci będą się nieco liczyli z powagą izby, przez siebie reprezentowanej, oraz własnego stanowiska społecznego i zawodowego, omylił się.

Dość stwierdzić jako przykład, że sen. Ohanowicz, profesor prawa na uniwersytecie poznańskim, wykazywał, jako rzecz jasną, jak słońce, — „zgodność" projektu ordynacji sejmowej z nową, przez B. B. niedawno uchwaloną konstytucją, gwarantującą powszechność, tajność, równość i bezpośredniość głosowania. Niemniej jasnem ma też być — co głosili znowu inni „sanatorzy" —, że twórcami nowych ordynacyj wyborczych kierowało — „najszlachetniejsze" oczywiście dążenie dania „wolnemu" społeczeństwu możliwości wyrażenia w wyborach „wolnej" swej myśli politycznej, bez pośrednictwa stronnictw.

Cynizm stawiania sprawy przez B. B. jest rzeczywiście tego rodzaju, że nie można go określić terminem parlamentarnym. W ten cynizm uderzył z całą stanowczością prezes Klubu Narodowego sen. Głąbiński, wykazując, że celem nowych ordynacyj jest właśnie uniemożliwienie społeczeństwu wybrania

reprezentacji parlamentarnej po swojej myśli, a skonstruowanie za pomocą czynników zależnych samorządu terytorja nego i gospodarczego „wyborów" po myśli starostów. Prez. Głąbiński stwierdził, że, ponieważ odbiera się obywatelowi możność głosowania na kandydatów, których on sobie życzy, przeto zagwarantowane konstytucją powszechne prawo wyborcze doznaje faktycznie nie ograniczenia, lecz wogóle przekreślenia.

Z tej przyczyny — zadeklarował prezes Klubu Narodowego — oraz ze względu zasadniczego, ażeby współudziałem swym nie utrwalać i przedłużać obecnego stanu prawno - politycznego, Stronnictwo Narodowe w „wyborach" na podstawie takich ordynacyj udziału nie weźmie i żaden narodowiec w nich kandydować nie będzie.

Nowe ordynacje wyborcze są wizerunkiem stosunku obozu „sanacyjnego" do społeczeństwa polskiego.

## Cofnięty zakaz

Warszawa. (Tel. wł.) Przez władze lokalne w Czechosłowacji cofnięty został wydany niedawno zakaz wyjazdu harcerzy polskich na zlot do Spały. Wobec tego do Spały przybędzie około 500 harcerzy polskich z Czechosłowacji. (w)

## Nowy komendant Związku Rezerwistów

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzycki mianował gen. brygady w stanie spoczynku Mieczysława Dąbkowskiego komendantem głównym Związku Rezerwistów na wniosek ustępującego z tego stanowiska ministra spraw wewnętrznych p. Kościałkowskiego. Pan Kościałkowski wydał odezwę do rezerwistów, w której podkreśla, że zajęcia liczne nie pozwalają mu dalej piastować tego stanowiska.

## Ojciec św. pozostanie przez lipiec w Watykanie

Warszawa (Tel. wł.) Katolicka Agencja Prasowa donosi z miasta watykańskiego, że dnia 4. b. m. Ojciec św. przyjął na audjencji ojca Jana Steina z Towarzystwa Jezusowego, dyrektora obserwatorjum astronomicznego, który przedstawił Papieżowi sprawozdanie z prac w nowem obserwatorjum Castel Gandolfo, oraz projekty dotyczące udziału jego, jako przedstawiciela obserwatorjum papieskiego, w najbliższych zjazdach astrologów. W czasie rozmowy Ojciec św. oświadczył, że prawdopodobnie pozostanie w Watykanie przez cały lipiec. (w)

**Co piszą?**

## „Towar społecznie najlepszy"

Tuzinkowej miary publicysta, redaktor naczelny „sanacyjnego" „Dziennika Poznańskiego", p. Józef Winiewicz, w artykule p. t. „Nowi ludzie", podpisanym inicjałami „J. W.", zajmuje się zagadnieniem poszukiwania nowych ludzi do przyszłego Sejmu i Senatu, gniewając się przytem, że opozycja zapowiedziała zbojkotowanie wyborów do ciał ustawodawczych. Syzyfowy trud przekonania swoich czytelników dopomaga autora do niebywałej ekwilibrystyki słownej. Chcąc podnieść wartość nowej ordynacji wyborczej, pisze dosłownie, iż:

„nowe wybory to rynek wolnokonkurencyjny, najlepszą cenę — a więc mandat — otrzyma towar społecznie najlepszy."

Usiłuje przytem, oczywiście, przekonać, iż tym „towarem społecznie najlepszym" będą owi „nowi ludzie", których dostarczy

„bardzo dużo zdyscyplinowana szkoła pracy społecznej i samozaparcia się (!), jaką jest Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem."

W zakończeniu swoich dyrdymałek autor żąda

„dużo czystego powietrza, jaknajwięcej czystych rąk i szczerego nastawienia społecznego."

Kapitalna i przekomiczna jest ta frazeologja! I ten „towar społecznie najlepszy" na „wolnokonkurencyjnym rynku" wyborów, i owo „samozaparcie się „B. B., w którym jest najwięcej „czystych rąk"... Wyrostków, Idzikowskich, Sobólewskich, Wojciechowskich, Fidelusów i in. W poprzedniej kadencji Sejmu tych właśnie panów zachwalano także jako „towar społecznie najlepszy".

# Dyktatura w Jugosławji zlikwidowana!

## Rząd Stojadinowicza przywrócił wolność prasy i prawa obywatelskie

Białogród. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie skupsztyny i senatu jugosłowiańskiego miało przebieg nader spokojny.

Z deklaracji rządu Stojadinowicza wynika, że w wewnętrznem życiu politycznem kraju nastąpią dalekoidące zmiany. Premjer podkreślił, że zamierza w dalszym ciągu kontynuować dotychczasową politykę zagraniczną; bezwzględnie utrzymać obowiązujące traktaty pokojowe i sojusze, szczególnie z Małą Ententą i Związkiem Państw Bałtyckich. W bardzo mocnych słowach Stojadinowicz podkreślił serdeczne i przyjazne stosunki, łączące Jugosławję z Francją.

Co do polityki wewnętrznej, rząd obecny postępować będzie, oświadczył premjer, zgodnie z konstytucją 1931 r. na zasadzie państwowej jedności narodowej. Wolność prasy i pełne swobody obywatelskie zostaną przywrócone na mocy ustaw, jakie w najbliższych dniach zostaną ogłoszone.

Większość rządowa w skupsztynie była wyraźna i zdecydowana, jedynie mała grupa rolników Jankowica i faszystów, którzy przeszli do partji Jewticza, razem około 30 posłów, usiłowała bezskutecznie manifestować na rzecz Jewticza. Wystąpienie premjera szybko uspokoiło Izbę.

Na posiedzeniu byli obecni wszyscy bez wyjątku przedstawiciele państw obcych.

W kołach politycznych po przemówieniu premjera nastąpiło pewne odprężenie, lecz narazie trudno przewidzieć wyniku, jaki przyniosą zapowiedzi uspakajające rządu, tembardziej, że niewiadomo jeszcze, jak się do nich ustosunkuje grupa opozycyjna dr. Maczka, stojąca poza parlamentem.

Białogród. (PAT). Następne posiedzenie skupsztyny zwołano na 6-go lipca o godz. 10.

## Generał Januszajtis na widowni

*Osadnicy wojskowi na Wołyniu przeciwko „sanacji"*

Krzemieniec. (Tel. wł.) Mniej więcej przed dwoma miesiącami odbył się w Krzemieńcu walny zjazd osadników wojskowych, na którym stosunkowo nieznaczną większością głosów przeszła lista niezależna osadników z gen. Januszajtisem, jako prezesem. Zwycięstwo listy niezależnej wywołało silne poruszenie w kołach „sanacji", czego dowodem był artykuł w jej łuckim organie, ziejący nienawiścią do osoby nowowybranego prezesa, jak i jego zwolenników. Rozmaitemi drogami starano się unieważnić wspomniany wybór. Ostatecznie centrala Zw Osadników unieważniła wybory z bliżej nieznanych nam powodów.

Powtórne wybory wyznaczono na dzień 30 ub. m. Na zjazd przybyło kilkuset osadników z całego powiatu, ponadto wiceprezes zarządu głównego Zw. Osadników kpt. Abram, miejscowy starosta Czarnocki i inni. Obrady były burzliwe. Szereg mówców w ostry sposób atakowało obecną politykę narodowościową na Wołyniu. W wyniku głosowania niezależna lista z gen. Januszajtisem otrzymała 400 głosów, a lista starego zarządu, popierana przez „sanację", zaledwie 87 głosów.

Wynik wyborów, w czasie których odniósł bezapelacyjne zwycięstwo kierunek niezależny, wywołał na Wołyniu zrozumiałe wrażenie, a w kołach „sanacji" przygnębienie i konsternację. Przygnębienie to jest zupełnie zrozumiałe, zwłaszcza, że najsilniejszy ośrodek osadnictwa wojskowego, jaki stanowi pow. krzemieniecki, zupełnie jawnie zadokumentował, że pragnie pracować niezależnie od stosunków administracyjnych dla dobra polskości na Wołyniu.

## Marsz „Ognistego Krzyża" w Paryżu

*Manifestację zapowiedziano na 14 lipca*

Paryż (Tel. wł.) Organizacja „Ognistego Krzyża" ogłosiła komunikat zapowiadający wymarsz wszystkich swoich członków w dniu święto narodowego 14 lipca na ulice Paryża.

Po zapaleniu znicza u grobu Nieznanego Żołnierza odbędzie się defilada przez główne ulice stolicy.

Zapowiedź manifestacji „Ognistego Krzyża" wywołała w kołach politycznych wielkie poruszenie, sądzono bowiem, że największa prawicowa organizacja francuska wstrzyma się od udziału w manifestacjach ulicznych w dniu święta narodowego.

## Sprawa Abisynji




Mapka orjentacyjna Abisynji; strzałka wykazuje położenie portu Zeila.

Londyn. (Tel. wł.) W izbie gmin, na wniesioną interpelację, min. kolonij MacDonald wyjaśnił, że obszar ziemi, ofiarowanej przez W. Brytanję Abisynji obejmuje 600 mil kwadratowych, i liczy w okresie letnim około 3 tys. mieszkańców, a w okresie zimy 7 tys. mieszkańców.

Ostateczna decyzja W. Brytanji w sprawie abisyńskiej zależna jest od stanowiska innych rządów. Debata w izbie gmin nad angielską polityką zagraniczną odbędzie się w dniu 11 bm. W najbliższych dniach przeprowadzi się konsultacje z Francją celem ustalenia wspólnej taktyki wobec sporu włosko-abisyńskiego.

Zdaniem jednego z pism angielskich, Włochy i Francja porozumiały się w zakresie wojskowym o wiele dalej, aniżeli w sprawach politycznych Europy.

## Zatonął jacht pod Toruniem

*Karpiuk uratował się, Radziejowski zginął w nurtach Wisły*

Toruń, 5. 7. W dniu wczorajszym, 4 b. m. dwaj studenci politechniki gdańskiej Dymitr Karpiuk i Jan Radziejowski zakupionym w Toruniu dla politechniki gdańskiej jachtem wyjechali z Torunia w kierunku Gdańska.

Wskutek wiatru i wzburzonej fali, w odległości około 31 km od Torunia, o godz. 7,30 rano jacht wywrócił się. Z pasażerów jachtu Karpiuk zdołał się uratować, Radziejowski zaś zatonął. — Zwłok ś. p. Radziejowskiego, ani jachtu dotąd nie wydobyto.

## Zgon najstarszego weterana

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 1 bm. zmarł w Warszawie najstarszy weteran powstania r. 1863, ś. p. Leopold Lubicz-Choynowski, w wieku lat 101. Zmarły powstanie był emerytem Polskich Kolei Państwowych. Do ostatnich lat czuł się żwawy i zupełnie był zdrów, pomimo podeszłego wieku. Pozostawił bardzo ciekawe pamiątki z powstania.

## Katastrofa samolotu ćwiczebnego

Berlin. (Tel. wł.) Dziś w godzinach południowych wydarzyła się tutaj straszna katastrofa lotnicza. Samolot ćwiczebny, przeprowadzający dla firmy Siemens próby techniczne, w parę minut po starcie z wysokości kilkuset metrów na jeden z domów przy ul. Jahnstr.

Pilot i pięciu pasażerów samolotu poniosło w katastrofie śmierć.

## Dokoła wyborów

Warszawa. (Tel. wł.) Jak słychać, w sferach kościelnych liczą się z wydaniem przez Episkopat zakazu brania jakiegokolwiek udziału w zebraniach wyborczych duchowieństwa.

Natomiast w znacznej części Chrześcijańskiej Demokracji, poza Śląskiem, istnieje silna tendencja do wykorzystania chwili dla porozumienia się z rządem i wzięcia udziału w wyborach.

Odnośne rozmowy zakulisowe są już w toku. (w)

## Zamknięcie Sejmu i Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu ma być doręczone marszałkom dziś o godz. 5 po południu. (w)

## Wykolejenia

Kielce. (PAT). O godzinie 1.10 w nocy w czasie manewrowania pociągu towarowego na stacji kolejowej Kozłów (pow. miechowski) nastąpiło zderzenie wagonów towarowych, skutkiem czego trzy wagony wyskoczyły z szyn, przyczem dwa zostały wywrócone.

Wypadku z ludźmi nie było Tor został uszkodzony na przestrzeni około 25 mtr., co spowodowało przerwę w komunikacji.

Tej samej nocy na stacji kolejowej Zagnańsk (pow. wielecki) zaszedł podobny wypadek. W czasie przetaczania pociągu z powodu nieostrożności maszynisty spiętrzyły się wagony, z których 7 uległo poważnemu uszkodzeniu.

## O odciążenie personelu ubezpieczalni

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje ubezpieczeń społecznych podjęły akcję w sprawie odciążenie personelu lekarskiego ubezpieczeń. Związki lekarzy wysuwają postulat, aby przeciętnie przypadał w większych miastach jeden lekarz domowy na każdych 600 ubezpieczonych. Jak wiadomo, przy obecnym składzie lekarzy domowych przypada dwukrotnie większa liczba pacjentów na każdego. (w)

## Wypadek samochodowy posła Gawrońskiego

Wiedeń. (PAT). Poseł Rzplitej w Wiedniu, p. Jan Gawroński, uległ wypadkowi samochodowemu. W samochodzie, prowadzonym osobiście przez posła Gawrońskiego, znajdowała się również jego małżonka oraz doradca finansowy Ligi Narodów przy banku austrjackim, Rost van Toenningen.

Na jednym z zakrętów szosy, prowadzącej z Grinzing do Kobenzl, samochód zarzucił, wpadając na stos kamieni. Państwo Gawrońscy, którzy odnieśli lekkie poranienie głowy i twarzy odłamkami szkła, udali się do pobliskiego sanatorjum, gdzie nałożono im opatrunki, poczem powrócili do domu.

Radca van Toenningen wyszedł z wypadku bez szwanku, samochód zaś został poważnie uszkodzony

## Ś. p. Michał Bobrzyński zmarł w Poznaniu



W dniu 3 bm. w lecznicy prywatnej szpitala miejskiego w Poznaniu przy ul. Podgórnej zmarł śp. profesor dr. Michał Bobrzyński, wybitny historyk polski. Doczesne szczątki śp. prof. Bobrzyńskiego przewiezione będą w sobotę 6 bm. do Krakowa, gdzie prawdopodobnie w poniedziałek odbędzie się pogrzeb.

## Król Belgji w pawilonie polskim

Bruksela. (PAT). Król Leopold III zwiedził wczoraj pawilon polski na wystawie w Brukseli. Szczególnie interesował króla dział morski, a specjalnie port gdyński i polska marynarka handlowa. Król informował się o polskiej produkcji parowozów, silników samolotowych, silników Diesla, produkcji węgla i soli.

## B. król hiszpański uległ katastrofie samochodowej

Rzym. (PAT). Wypadek samochodowy b. króla hiszpańskiego Alfonsa 13-go wydarzył się w miejscowości Ponte Pecora w pobliżu Follonica. Samochód, który król prowadził osobiście, nagle wywrócił się. B. król został lekko ranny w czoło, lecz towarzyszący mu hr. de Miranda uległ złamaniu obojczyka. Obu rannych odwieziono do szpitala w Follonica, gdzie udzielono im pierwszej pomocy, poczem udali się w dalszą podróż do Livorno innym samochodem.

## Wiadomości

W Leningradzie zatrzymano w czerwcu 1177 opuszczonych dzieci.

*

Dziś przybyło do Moskwy dziesięciu polskich alpinistów z prof. Wiśniewskim na czele, którzy udają się następnie na Kaukaz.

*

Wskutek krótkiego spięcia, spowodowanego uderzeniem pioruna spaliło się 5 ferm w Kolmar (Alzacja). Straty sięgają miljona franków.

*

Wezuwjusz wykazuje żywą czynność, lecz o charakterze normalnym w tym sezonie. Dyrektor Obserwatorjum wydał biuletyny uspakajające ludność.

*

Pięć statków wywiadowczych angielskiej floty śródziemnomorskiej przybyło do Castellamare (Neapol). Statki pozostana w porcie do dnia 8 lipca. Naczelny komendant statków złożył wizytę władzom włoskim.

*

Bukareszteński „Universul" w artykule swego kronikarza wojskowego, omawia wyścig zbrojeń morskich we wszystkich państwach europejskich i domaga się jak najrychlejszego przystąpienia do powiększenia wojennej floty czarnomorskiej Rumunji.

*

Rumuńskie władze policyjne wykryły nową organizację komunistyczną, tym razem w północnym Siedmiogrodzie, w Baia Mare. Aresztowano cały szereg osób oraz skonfiskowano bogaty materjał propagandowy. Dalsze poszukiwania są w toku.

*

Wylewy Eufratu uczyniły w roku bieżącym olbrzymie straty i zniszczenia. Wywołały one w południowym Iraku, w Suenn wybuch malarji, którą zostały ciężko dotknięte miasta Hillah i Kiel, gdzie dziennie umiera do 200 ludzi.

*

Francuski parowiec „Elmansour" w drodze do Oranu wyłowił z morza załogę włoskiego wodnopłatowca, który był zmuszony opuścić się na Morze Śródziemne.

## Tajemnice poliszynela...

# O co zabiega „sanacja"?

### Kiedy odbędą się wybory — Znaczenie abstynencji stronnictw opozycyjnych - Obawa o wieś — Przygotowania rządowe w pełnym toku — Decyzja należy do Prezydenta

Warszawa, 5 lipca

Rozpoczęta dnia 1 czerwca nadzwyczajna sesja izb ustawodawczych dobiega końca. Czy po zamknięciu sesji nastąpi zaraz rozwiązanie izb i rozpisanie wyborów?

W kołach „sanacyjnych" stolicy twierdzą, że tak. Jako termin wyborów wymienia się ciągle wrzesień, a ponieważ, według nowej ordynacji, okres wyborczy musi trwać minimalnie 54 dni, zatem rozwiązanie powinnoby nastąpić jeszcze w lipcu. Posłowie, którzy na 1 lipca przybyli do Warszawy po odbiór djet, rozjeżdżali się w tem przeświadczeniu, że po raz ostatni zetknęli się z kasą sejmową.

Stronnictwo Narodowe powzięło decyzję nie brania udziału w wyborach, a zatem termin ich nie interesuje nas z punktu widzenia techniki wyborczej: kotrolowania spisów wyborców, zgłaszania kandydatów, reklamacyj wyborczych i t. p. Mimo to nie obojętne jest dla nas pytanie, kiedy odbędą się wybory, zarówno dlatego, że będą podjęte rozmaite kroki dywersyjne celem osłabienia lub nawet złamania naszego frontu, jak i dlatego, że sprawa terminu wyborów stanowi sama dla siebie wcale nie błahe zagadnienie polityczne.

Jak wyżej powiedzieliśmy, obóz „sanacyjny" jest zdecydowany rozprawić się z wyborami jak najprędzej. Decyzja ta była podyktowana zarówno chęcią zaskoczenia przeciwników, jak i gorącem pragnieniem wydobycia się z wielce niewygodnej sytuacji, wytworzonej przez dyskusję nad nową ordynacją. Dyskusję tę na terenie Sejmu i Senatu twórcy i obrońcy ordynacji przegrali, bo nie potrafili odeprzeć dwóch zasadniczych zarzutów, jakiemi są: niezgodność z konstytucją i uniemożliwienie społeczeństwu swobodnego wypowiedzenia się o przeszłości i przyszłości państwa.

Jest tajemnicą poliszynela, że nietylko poza obozem „sanacyjnym", ale i w jego łonie ordynacje wyborcze, sejmowa i senacka, spotkały się z nieprzychylnem przyjęciem. Znana dyscyplina partyjna stłumiła te nastroje, ale ich nie usunęła. Uznano więc, że jedynym środkiem przeciwko groźbie ich ujawnienia się będzie szybsze odbycie wyborów i zepchnięcie w ten sposób całej sprawy z porządku dziennego.

Ogłoszenie przez Stronnictwo Narodowe i inne ugrupowania opozycyjne abstynencji od wyborów zaskoczyło obóz „sanacyjny" i zmieniło kierunek jego taktyki. W obecnej sytuacji dla obozu tego naczelnem zadaniem nie jest ustalenie odpowiedniego składu zgromadzeń okręgowych i wyznaczanie kandydatów na przyszłych posłów, ale zachęcenie społeczeństwa, aby pomaszerowało do urn wyborczych.

Skoro zaś tak, to i termin wyborów powinien być tak dobrany, aby był dogodny dla wyborców, a zwłaszcza dla tej ich masy, którą stanowią chłopi. Z tego założenia wychodząc, terenowi działacze „sanacyjni" wysuwają zastrzeżenia przeciw wrześniowi, jako miesiącowi intensywnych robót rolnych i starają się skłonić czynniki decydujące, aby przesunęły wybory na okres późniejszy.

Drugim, także gospodarczym argumentem, jest obawa spadku cen zboża skutkiem nadmiernej podaży bezpośrednio po żniwach.

Nie przesądzamy, czy rząd zastosuje się do tych rad. W każdym razie moją one większe znaczenie, niżby miały wtedy, gdyby za tłumnym udziałem w wyborach agitowały ubiegające się o mandaty stronnictwa opozycyjne, a zwłaszcza niewątpliwie najsilniejsze z nich Stronnictwo Narodowe. Stwierdzając to bez przechwałek i przesady, przyznajemy, że niemałe znaczenie będzie mieć także stanowisko Stronnictwa Ludowego, które sprawę udziału w wyborach przekazało kongresowi, zwołanemu na 14 b. m.

Traktując rzecz pod kątem informacyjnym, dodajemy jeszcze, że o ileby termin wyborów przesunięto do października, to Sejm mógłby być rozwiązany w lipcu. Gdyby natomiast wybory miały się odbyć aż w listopadzie, to rozwiązanie mogłoby nastąpić dopiero w sierpniu, ponieważ, według nowej konstytucji, maksymalna odległość między rozwiązaniem starego a wyborem nowego Sejmu może trwać 90 dni.

Decyzja w tej sprawie należy prawnie do Prezydenta Rzeczypospolitej. Przygotowania rządowe są w pełnym toku.

M. K.

## Genewska babcia w opałach




Liga Narodów: — Benusiu, na Boga, przestań bawić się zapałkami, bo spalisz mi pokój!

# Krwawy plon święta niepodległości w Ameryce

***200 osób zabitych, przeszło 1000 rannych***

Nowy Jork. (PAT.) W wypadkach, jakie zaszły w czasie święta niepodległości, zginęło na terenie całych Stanów Zjednoczonych prawie 200 osób, a tysiąc odniosło rany.

# Komuniści zastrzelili inspektora policji

***Mordercy, osaczeni przez policję, popełnili samobójstwo***

Wiedeń (PAT). Wczorajszej nocy dwóch członków organizacji młodzieży komunistycznej zastrzeliło w St. Ruprycht inspektora żandarmerji w chwili, gdy ten chciał ich aresztować, a następnie skryli się w chacie wiejskiej pod miastem. Dom, w którym skryli się mordercy został otoczony przez policję. Pomiędzy osaczonymi a policją doszło do wymiany strzałów. Mordercy widząc swą beznadziejną sytuację, popełnili samobójstwo.

## Tajemniczy wypadek w Wersalu

Paryż. (Tel. wł.) Straże ogniowe Wersalu i miasteczek pobliskich zostały wezwane w czwartek do pożaru, jaki wybuchł w Vesinet pod Wersalem. Naskutek wybuchu spłonęła duża, trzypiętrowa willa, położona w centrum miasteczka. Gdy strażacy przystąpili do akcji ratunkowej, pożar szalał już z taką siłą, że nie było mowy o umiejscowieniu ognia. Starano się jedynie o zabezpieczenie przyległych domów i zabudowań.

Wszyscy mieszkańcy zdołali ujść w bezpieczne miejsca, jednakże patrol wywiadowczy straży, który w maskach i aparatach tlenowych zapuścił się do piwnic, by zbadać, czy nie znajdują się tam materjały łatwopalne, lub jakieś wartościowe przedmioty, usłyszał nagle czyjeś jęki. Okazało się, że w piwnicy leżała związana kobieta, śmiertelnie ranna pchnięciem sztyletu i ciężko pobita jakiemś tępem narzędziem.

Kiedy nieszczęśliwą wydobyto z morza płomieni i opatrywano na stacji ratunkowej, wyznała ona, że padła pastwą skrytobójczego zamachu. Zanim zdołano dowiedzieć się jakichś bliższych szczegółów, kobieta straciła przytomność i zmarła.

Władze śledcze prowadzą wytężone śledztwo w tej niesamowitej sprawie i szukają związku pomiędzy wielkim pożarem i śmiertelnie ranną kobietą w morzu płomieni.

## na gorącym uczynku

Bardzo interesująco przedstawia „Nasz Przegląd" przygotowania wyborcze, jakie się toczą w środowiskach żydowskich. Poszczególne grupy Żydów zabiegają już u „sanacji" o mandaty, co najlepiej świadczy o tem, że o składzie Sejmu i Senatu decydować będzie administracja.

Oto relacje „Naszego Przeglądu":

„Sjonistyczno-socjalistyczny „Dos Naje Wort" dowiaduje się, że premjer Sławek oświadczył delegacji „Agudy" w osobach posłów Mincberga i Lewina oraz pp. Mazura i Trokenheima, że Żydzi powinni porozumieć się między sobą co do wystawienia kandydatur.

Tem tłumaczy się — zdaniem dziennika — artykuł pos. Mincberga na temat konieczności porozumienia ugrupowań żydowskich.

Z drugiej strony starania o mandaty czynią już także rozmaite grupy „Żydów bezpartyjnych". Tak np. grupa zwolenników cadyka z Grodziska stara się o zamianowanie tego cadyka senatorem. Grupa dr. Suchotina czyni starania o mandat sejmowy dla niego. Kombatanci wysuwają kandydaturę swego prezesa por. Bregmana.

„Aguda" chciałaby otrzymać mandaty poselskie dla posłów Mincberga, Lewina i Wiślickiego oraz jeden mandat senacki.

Dwory cadyków z Małopolski w Bełzie i Bobowej nie chcą wogóle mandatów do parlamentu, skłaniając się do głosowania na kandydatów prorządowych wzamian za oddanie im władzy w gminach żydowskich."



Księżniczka Jorku urządziła w Londynie festyn dziecięcy, podczas którego dzieci zamożniejszych, arystokratycznych rodzin składały do rąk księżniczki datki na rzecz biednych matek i dzieci.



# Tajemnica serca

## powieść z francuskiego

13)

Owinąwszy się w koce, przygotowane na siedzeniu, dały znak i konie ruszyły galopem.

Daniel zamyślony pozostał na miejscu; stał tak, dopóki turkot powozu nie zniknął w oddali.

— Zabrała z sobą moje serce! — wyrzekł nareszcie...

I z głową pałającą, z okiem pełnem tajonego ognia, z uczuciem zachwytu udał się ku domowi, gdzie wkrótce położył się do łóżka nie budząc Żabina, który już oddawna spoczywał.

Nazajutrz po przebudzeniu się wyglądał tak blado, że Żabin, którego czujne oko przenikało głąb duszy Daniela, domyślił się, iż jego ulubieniec ma jakieś zmartwienie.

— Co się stało, moje dziecko? — zapytał bardzo zaniepokojony.

— Ach, mój sierżancie — odpowiedział Daniel — jestem zakochany.

— Zakochany? W kim?

— W widziadle.

— W widziadle? — powtórzył Żabin, nic nie rozumiejąc.

Wówczas Daniel opowiedział mu o wypadku dnia poprzedniego.

— Ponieważ przypadek postawił cię wobec nieznajomej, której nigdy może więcej nie ujrzysz, więc pocóż serce twoje nią się zajmuje?

— Mój sierżancie, jaka ona piękna!...

— Piękna! piękna! Skąd wiesz o tem? Przecież ciemno było.

— O, ja dobrze widziałem. Nie mylę się wcale.

— Niechaj i tak będzie. Wiem doskonale, że posiadasz gust wyśmienity, że w twoim wieku nawet kopciuszek z ładną twarzyczką może zawrócić głowę. W każdym razie trzeba przynajmniej wiedzieć, kto ta piękna, i skąd przybywa. A cóż, może przypadkiem mężatka?

— Nie. Przekonałem się o tem wczoraj; spotkałem pierwszy raz tę, która będzie moją żoną.

Na obliczu Żabina odbiło się dziwne osłupienie i przez jakiś czas milczał. Znał aż nadto dobrze Daniela, oświadczenie młodzieńca zrobiło więc na nim mocne wrażenie.

— Jeżeli tak jest — rzekł po chwili — należy widzieć się z nią, zasięgnąć wiadomości. Jeszcze za młody jesteś, abyś się miał żenić. Zresztą, skoro nadarza się sposobność, a rodzina zacna i panna godna nosić twoje nazwisko...

Daniel przerwał mu nagle.

— Jakże dobrym jesteś, mój sierżancie — zawołał przejęty radością. — Spodziewam się, że wspólnemi siłami potrafimy zasięgnąć potrzebnych wiadomości. Zdaje się, że o ile mogę wnioskować z jej słów, mieszka na zamku w okolicach Villers. Tam bardzo łatwo przyjdzie nam ją odszukać.

I Daniel w nadmiarze szczęścia rzucił się Żabinowi na szyję, całując go serdecznie w oba policzki.

— Nie zawadzi ożenić się i w dwudziestym drugim roku życia, skoro kto ma prawdziwe powołanie do stanu małżeńskiego — mówił sierżant, zachwycony niezwykłą radością uszczęśliwionego Daniela.

— Twoja w tem wina — zawołał ten ostatni. — Dlaczego tak mnie wychowałeś, że obce są mojemu sercu miłostki przelotne? Dlaczego wpoiłeś we mnie zasadę, że życie to rzecz poważna, że tylko rozkosze w rodzinie mają istotną wartość i jedynie są godziwe?

— Przyznaję się do winy.

— Ale ja ci przebaczam, ponieważ jestem szczęśliwy, bardzo szczęśliwy. Kocham! O, jak kocham! — wykrzyknął Daniel z prawdziwym zapałem.

— To niby znaczy, że w twojem sercu już niema miejsca dla twojego sierżanta? — powiedział Żabin głosem, pełnym wyrzutu.

Daniel wzruszył ramionami.

— Odezwałeś się bardzo nierozsądnie, mości sierżancie! Czy sądzisz, że gdyby żył mój ojciec, dośćby było pierwszej miłości, szczerego tak jak obecnie uczucia do zatarcia przywiązania? Czy sądzisz, że przestałby dla mnie być drogim?

— Nie, tego wcale nie sądzę.

— A czy ty nie jesteś moim drugim ojcem? Kocham cię tak, jakbym był twoim synem.

— Kochane, drogie dziecko! — rzekł Żabin roztkliwiony.

### Pierwsza miłość

W połowie drogi między Villers a Houlgatte biegnie szosa, wiodąca do Littieux. Udając się tą szosą, wijącą się wśród uroczych łąk i sadów, ujrzy się w przepysznej okolicy wspaniały zamek, którego cała budowa nęci ku sobie podróżnika.

Jest to starożytny gmach, dość obszerny, o jednem piętrze i z wielkim tarasem. Dzikie wino i bluszcz owijają wysokie jego mury. Wokoło zamku ciągnie się obszerny park, oddzielony od szosy wysokim płotem drucianym.

Drzewa parku tworzą gęsty gaj. Ziemię pokrywają przepyszne trawniki, przez które przepływają tu i tam strumyki, odbijając tysiącami promieni na powierzchni blask słońca.

Wnętrze pałacu zupełnie odpowiada jego zewnętrznej szacie. Pokoje są obszerne, przewiewne, zaopatrzone w wysokie kominy. W salach wygodnie i zacisznie w każdej porze roku. Meble i sprzęty noszą na sobie wyraźne piętno starożytności.

Takim jest zamek Brucourt, przed którym w kilka dni po wyżej opisanych wypadkach znalazł się Daniel.

Jak wynikało z objaśnień, które zdobył przy pomocy Żabina, tutaj właśnie miała zamieszkiwać owa tajemnicza nieznajoma, którą los postawił mu na drodze i którą pokochał od pierwszego spojrzenia.

Daniel dowiedział się przedewszystkiem, że nieznajoma nazywa się Renata de Brucourt, że jest córką niesłychanie bogatego człowieka i że każdego roku od chwili, kiedy jej ojciec stał się właścicielem tego pałacu, przepędza w nim listopad i grudzień w towarzystwie guwernantki, podczas, gdy pan de Brucourt przebywa w zakładzie metalurgicznym w Cerennes, którego jest głównym akcjonarjuszem.

Panna de Brucourt powraca do Paryża dopiero w styczniu, bawi tam całą zimę, biorąc udział w różnych zabawach wraz z ojcem, który zamierza wydać ją zamąż, aby uwolnić się od odpowiedzialności.

Zaopatrzony w taką informację, Daniel pałał żądzą jak najprędzej dostać się do pałacu. Pragnął przynajmniej obejrzeć miejsce, gdzie znajdowała się istota, która wywierała taki wpływ na jego życie.

Żabin, dowiedziawszy się o postanowieniu młodzieńca, nie omieszkał udzielić mu przestróg i rad.

— Ta dziewczyna musi być źle wychowana. Jest zanadto bogata, aby miała jakiekolwiek zalety. Miej się na baczności, moje dziecko, i nie daj się uwieść iluzjom. Bo później mocnobyś żałował, pozwoliwszy zbyt wcześnie przemówić sercu.

Przy tych słowach głos sierżanta drżał, jakby obawiał się dla Daniela smutnych następstw z awantury, w którą wplątał się mimowoli.

Daniel jednak zupełnie go uspokoił i odjechał z głową, pełną entuzjazmu, z sercem, przepełnionem uczuciem.

Zatrzymał się dopiero przed pałacem. Ukrywszy się za wielkiem drzewem, mógł wszystko widzieć, nie będąc widzianym.

W Normandji, jeśli miesiąc listopad nie jest dżdżysty, dni są tak łagodne, jak ostatnie chwile jesieni na południu.

Słońce świeciło jasno, rozpraszając lekką mgłę, unoszącą się nad ziemią i wodą, a zamek jaśniał w oddali całym swym przepychem i pięknością.

— Więc tam mieszka moja droga Renata — rzekł do siebie. — Czy ją ujrzę? Czy zasłużę sobie na to szczęście, aby mi się ukazała? A jeżeli wzrok jej padnie na mnie, czy przypomni sobie rysy nieznanego człowieka?...

### Szczęście w nieszczęściu

Zaledwie skończył powyższy monolog, ze stajni wyszedł masztalerz, prowadząc za uzdę osiodłanego rumaka. Zatrzymał się przed tarasem, rzucając na konia bacznem okiem, który tymczasem żuł niecierpliwie wędzidło i rad byłby puścić się z wiatrami w zawody.

Prawie w tej chwili jakaś kobieta, ubrana w amazonkę, pojawiła się na stopniach, wiodących do głównych drzwi pałacu.

— To ona! — zawołał Daniel.

Nachylił się, aby widzieć lepiej. Była to rzeczywiście Renata de Brucourt. W pełni światła zajaśniała całą świetnością swych wdzięków, oślepiając oczy tego, który ją uwielbiał. Dla niego wszystko miało szczególny urok, począwszy od amazonki z sukna aż do brunatnego kapelusika z długiem piórem i spływających z pod niego bujnych włosów młodej dziewczyny.

Renata schodziła na taras i, zbliżywszy się do konia, pieściła go ręką, a równocześnie masztalerz przyklęknął, aby dopomóc swej pani w umieszczeniu się na siodle.

Podskoczyła zręcznie i lekko i schyliła się, by ująć w ręce trzęzle. Ale w tej chwili, zanim zdołała silnie osadzić się w siodle, koń dał susa

Renata, nie tracąc przytomności, pochwyciła go za grzywę. Gdyby nie ta ostrożność, byłaby niezawodnie wypadła ze strzemienia.

Koń ruszył z kopyta. Przerażony masztalerz rzucił się za nim w pogoń. Daniel nie mógł powstrzymać okrzyku. Obawa śmiertelna przykuła go do miejsca.

Koń przebiegł tuż koło niego, szalał coraz więcej, mimo, że Renata usiłowała powstrzymać go całą siłą.

Na krzyki masztalerza wybiegli wszyscy słudzy i domownicy z pałacu. Pęd rumaka stawał się coraz gwałtowniejszy i z szybkością strzały mknął naoślep.

Daniel z przerażeniem dostrzegł, że koń zbliża się do barjery, odgradzającej park od drogi. Nie ulegało wątpliwości, że rozbije się o tę zaporę i narazi na niechybną śmierć nieszczęśliwą jeźdźczynię.

Nie zastanawiając się nad niebezpieczeństwem, na jakie się naraża, instynktowie pobiegł. Nie widział przed sobą nic, jak tylko Renatę, która lada chwila mogła stać się ofiarą śmierci.

Przybył do barjery ledwo oddychając. Z drugiej strony pędził koń, pokryty pianą, szalejący, wściekły.

(Ciąg dalszy nastąpi)




Wsi spokojna — wsi wesoła!
Już wesołość znika z sioła,
Spokój gdzieś na krańce świata,
Z cichej polskiej wsi ulata,
Znika z chaty, znika z hali,
Bo letnicy przyjechali
Na wakacje, na „farniente",
Aby wąchać tlen i miętę.
Przyjechali powózkami,
Kolejami i autami,
Z walizkami, z tobołami,
Z leżakami, z hamakami,
Z prymusami, z bachorami,
Z baterjami, z antenami,
Z gramofonem, z patefonem,
Tudzież z wielkim megafonem
I z rasowym pieskiem — przytem
Z perskim proszkiem, oraz Flitem...
Już z maleńkiej, schludnej chaty
Wieje wszelki stwór skrzydlaty:
Wraz z komarem muszka wieje;
Pająk sieci niszczy, rwie je,
Pluskwa w łóżku drży, truchleje...
Czy to Flit tak działa na nie?
Nie — to radja piękne granie,
Szmery, trzaski, gwizdy, zgrzyty
I te płyty... płyty... płyty...
Przy nich niczem wszystkie **Flity**,
Niczem ostry proszek perski,
Kiedy zabrzmi „Jarmark perski",
Albo, gdy megafon szczeka,
Że „ma czas" i „że poczeka"...
Koń się śmieje, pies się wścieka,
Krowa już nie daje mleka;
Każde bydle zwarjowało,
Bo tak ślicznie radjo grało...
Wsi spokojna — wsi wesoła!
Już wesołość znika z sioła,
Spokój gdzieś na krańce świata
Z cichej polskiej wsi ulata
I się chowa za górami
Przed radjami, przed płytami...

## Miłość wśród ryb

Na środku Atlantyku znajduje się morze Sargasso, które z niejednego powodu zasługuje na zainteresowanie przyrodnika. Między innemi ciekawość wzbudzić musi osobliwa fauna morska, obfitująca w niesłychanie rzadkie i liczne odmiany ryb. Roi się tam od najrozmaitszych gatunków ryb latających, odznaczających się przepięknem pstrem ubarwieniem.

W tej dziwnej okolicy żyje też odmiana znanych skądinąd ryb Guramis, którą cechuje jedyny w rybim rodzaju obyczaj długich, częstych i namiętnych pocałunków samców i samic. Inicjatywę do tego daje samiec, który upatrzywszy sobie samicę, zbliża się ku niej, wywinąwszy wargi do „gorącego pocałunku". Jeśli samica nie dość szybko zdecyduje się oddać pocałunek, wówczas mało rycerski samiec zmusza ją do tego, zadając jej dotkliwe ukąszenie. Nie wiemy dotąd, jaka jest rola biologiczna tego rybiego całowania się. Wobec tego jednak, że całują się tylko samce z samicami, przypuszczać należy, że pocałunek ten ma coś wspólnego z miłością.

W tych samych stronach żyje inna osobliwość, tak zwana ryba śmierci. Ryba ta ma zwyczaj pływać na grzbiecie lub na boku, co zwykle ryby czynią dopiero po śmierci. Stenarchius (bo tak nazywa się ten ciekawy okaz), udaje trupa za życia i uchodzi u krajowców za zwiastuna śmierci. Ryba ta posiada inny jeszcze osobliwy zwyczaj. Oto lubi ona stać w płytkiej wodzie, oparłszy się ogonem o dno i przyssawszy się pyszczkiem do powierzchni wody. W tej pozycji trwa nieraz godzinami.

# Ubój rytualny

## Katolicy płacą „haracz" — Co to jest ubój „rytualny"? — „Aby mięso lepiej się konserwowało..." — Akcja protestacyjna

Kraków, 4 lipca.

Przeszło 60 proc. bydła poddawane jest w Krakowie **ubojowi rytualnemu.** Bydło zabite „rytualnie" konsumują nietylko Żydzi ale i ludność katolicka. Jak wiadomo Żydom wolno jeść tylko mięso „koszerne", a więc tylko części przednie, resztę zaś jako „trefną" zostawia się „gojom".

Z ubojem rytualnym połączone są pewne opłaty, wynoszące 8 zł od sztuki bydła. Przeciwko temu „haraczowi" słusznie od dłuższego czasu podnoszą się głosy protestu. Głównie jednak protest skierowany jest przeciwko samemu ubojowi rytualnemu jako barbarzyńskiemu.

Na czemże polega „rytualny" ubój?

Oto według wymagań żydowskiego **rytuału** arterje szyi, tchawicy i przełyku mają być przecięte bardzo ostrym, nie posiadającym żadnej szczerby nożem. Czynność zarzynania musi być dokonana **w stanie zupełnej świadomości zwierzęcia,** a to w tym celu, aby wszystka krew spłynęła. Uboju dokonywać mogą tylko uprawnieni przez gminę żydowską **rzezacy.** Jeżeli w ciele zabitego zwierzęcia znalezione zostaną ślady chorób (n. p. zrosty), wówczas zwierzę jest „trefne" i nie może służyć za pożywienie narodu „wybranego".

Nie da się zaprzeczyć, że ubój rytualny jest potwornem **znęcaniem się nad zwierzęciem.** Zwierzę podlega długotrwałej torturze, zanim zakończy życie. Wszystkie czynności wstępne, a więc wprowadzenie do rzeźni, spętanie nóg powrozami i przewrócenie zwierzęcia na posadzkę, połączone są z cierpieniami biednego zwierzęcia, które ryczy i rzuca się, jak oszalałe.

Żydzi tłumaczą, że mięso pozbawione krwi może być **dłużej przechowywane** i dlatego tylko koniecznem jest zarzynanie zwierzęcia w pełnej świadomości (?). Argument ten jest jednak bardzo słaby i niczem nie usprawiedliwia tolerowania barbarzyństwa. W krajach cywilizowanych ubój rytualny jest zakazany jako urągający wszelkim pojęciom etycznym. U nas ubój rytualny jest tolerowany, jakkolwiek sprzeczny jest z kodeksem karnym.

Istniejące w Polsce towarzystwa, mające na celu ochronę zwierząt przed dręczeniem, wszczęły niedawno akcję przeciwko ubojowi rytualnemu. W Krakowie akcja ta jest dopiero w zaczątkach. Hasło do niej dała deklaracja Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa, złożona na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej przez radnego dr. Kuśnierza. Walka z ubojem rytualnym na terenie Krakowa jest bardzo ciężka, gdyż ubój rytualny ma tu długoletnią tradycję, a rzezacy są niemal dygnitarzami w tutejszym świecie żydowskim. Zresztą sprawy uboju rytualnego nie można załatwić na gruncie lokalnym, lecz tylko w formie przepisów ogólnie obowiązujących w całem państwie. W tym też kierunku powinny iść starania tych stowarzyszeń i organizacyj, które postawiły sobie za cel zniesienie uboju rytualnego.

Akcję tę należy prowadzić wytrwale, nie zrażając się brakiem natychmiastowego efektu, gdyż jasnem jest, że w obecnych warunkach o naruszeniu przywilejów żydowskich niema mowy. Ale pocieszmy się, że i w innych państwach długo walczono, zanim uzyskano zakaz uboju rytualnego. Im protest będzie silniejszy, im szersze kręgi społeczeństwa ogarnie, tem prędzej można się spodziewać zniesienia w Polsce uboju rytualnego.

T. M.

## Pożar kopalni „Reden"

*Wstępne przygotowania ratunkowe — Za 7 dni*

Sosnowiec, 5. 7. Uzupełniając poprzednie wiadomości w sprawie pożaru na dole kopalni Reden w Dąbrowie, komunikujemy, że dotychczas są prowadzone prace wstępne do przyszłych prac gaszenia pożaru.

Sfery miarodajne liczą się z tem, że pożar uda się zlikwidować w ciągu siedmiu następnych dni. Zatopienie wodą wskutek unieruchomienia pomp wodnych kopalni nie grozi. Akcję ratunkową prowadzi się we własnym zakresie.

Zajętych przy pracach wstępnych jest 50 ludzi na zmianę. Aparatów tlenowych załogi dotychczas nie używają.



Dawna moda staje się dziś najmodniejsza, jak to widzimy obok na modelach, zaprezentowanych na wielkich wyścigach w Auteuil

## LOT BEZ PILOTA



W sobotnich manewrach floty powietrznej Wielkiej Brytanji przed królem Jerzym uczestniczyć będą również samoloty - roboty, latające bez pilotów. Na fotografji: samolot - robot, kierowany falami radjowemi, wykonuje posłusznie manewry, dyktowane z ziemi przez odpowiedni aparat nadawczy.

## Oryginalna prośba piekarzy

Łódź, 5. 7. Z oryginalną prośbą zwróciła się ostatnio delegacja piekarzy do władz sanitarnych.

Mianowicie prosili oni o nieudzielanie prasie wiadomości o lustracjach piekarń i o niepodawanie nazwisk właścicieli piekarń zamkniętych za brud, gdyż to odstręcza od tych piekarń klientelę.

Władze prośb tych nieuwzględniły, motywując swoje stanowisko tem, że należy utrzymywać piekarnie w czystości, a wtenczas nie będą one ani zamykane, ani klientela nie będzie się odstraszała.

## Rada miejska w Kaliszu

*Szybkie tempo w uchwalaniu budżetu*

Kalisz, 5. 7. Środowemu posiedzeniu rady miejskiej w Kaliszu przewodniczył prezydent p. Sulistrowski. Po odczytaniu przez p. radcę Moreau dość długiego protokółu z poprzedniego posiedzenia rady, p. wiceprezydent Siwik przystąpił do referowania preliminarza w dochodach. Budżet tegoroczny jest mniejszy od zeszłorocznego o 64.525 zł i bilansuje się, co jest nowością od szeregu lat dla Kalisza.

Omawiając poszczególne działy, p. Siwik charakteryzował je i wszystko na korzyść obecnego zarządu miasta, informując m. in. radnych, że Kalisz z przedmieściami posiada 202 ulice, o przestrzeni przeszło 100 km.

Po tej charakterystyce p. nacz. Kozerski referował poszczególne działy, bez omawiania sum na nie składających się, a jedynie podając cyfry ogólne. I tak w dochodach dział I (majątek komunalny) wynosi 1.956.506 zł. Dz. II (przedsiębiorstwa komunalne) dają sumę zł 584.649. Dz. III (subwencje i dotacje) 61.873 zł. Dz. IV (zwroty) 437.702. Dz. V (opłaty administr.) 55.950. Dz. VI (opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego) 33.650. Dz. VIII (udział w podatkach państw.) 188.000. Dz. IX (dodatki do podatków państwowych) 230.000. Dz. X (podatki samoistne) 86.000. P. r. Borkowski (Klub Narodowy) zgłosił dezyderat, ażeby podatek miejski od psów zmniejszono na 10 i 20 zł. Dz. XI (różne dochody) 2.001 zł. Ogółem dochody w budżecie zwycz. przewiduje się na sumę 1.969.700 zł. Dochody nadzwyczajne: Dz. II (subwencje i dotacje) 100.000. Dz. IV (pożyczki) 909.827.

P. radny Głębski (Klub Narodowy) wnosi o przywrócenie do budżetu pozycji skreślonej przez komisję zł 75.000 na dokończenie teatru, uzasadniając to wielką potrzebą wymogów kulturalnych kaliszan oraz oszczędnościami na coroczne remonty stojącego bezczynnie gmachu.

Przystąpiono następnie do dyskusji nad wydatkami budżetu zwyczajnego, przyjmując poprzednio ogólną sumą dochodów nadzwyczajnych 1.017.923. Dz. I wyd. zwyczajnych (zarząd ogólny) 321.164. Dz. II (majątek komunalny) 37.101. Dz. IV (spłata długu) 589.974. Dz. V (drogi i place publiczne) 76.086. Tutaj azbierali głos różni radni, wytykając bolączki poszczególnych ulic i dzielnic miasta.

Przy tym dziale p. prez. Sulistrowski podał do wiadomości radnych, że w roku przyszłym zamierzone jest wyłożenie ulicy Łódzkiej kostką na przestrzeni 6 km. Na tem zakończono posiedzenie środowe o godz. 1.15 w nocy.

## Restytucji Habsburgów nie będzie

Wiedeń. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady stanu zniesiono ustawy wyjątkowe przeciw Habsburgom. Minister spraw zagranicznych oświadczył jednakże, iż pociągnięcie to nie ma nic wspólnego z restauracją Habsburgów. Pisma francuskie, omawiając zniesienie ustaw, stwierdzają, że istnieje możliwość przyjęcia tego kroku za faworyzowanie restauracji, co Mała Ententa uważałaby za „casus belli".

## SPORT

### Strzelanie

**Ogólnopolskie zawody strzeleckie kolejarzy.** W Warszawie odbyły się doroczne ogólnopolskie zawody strzeleckie kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Zawody te zgromadziły reprezentacje Okręgów K. P. W. z całego kraju, na czele z zespołem Okręgu Poznańskiego, posiadającym rekord Polski w strzelaniu zespołowem z broni małokalibrowej.

Dobre wyniki zawodów stwierdziły raz jeszcze wysoki poziom strzelectwa w Kolejowem P. W.

W poszczególnych konkurencjach grupy pierwszej, w której strzelali zawodnicy, posiadający odznaki strzeleckie wyborowe lub kl. I zwyciężyli: w strzelaniu z karabiu wojskowego K. 1 — zespołowo: Okr. Katowice 585 pkt., indywidualnie M. Seremak (Kraków) 246 pkt. W strzelaniu z broni małokalibrowej (krajowej Bz. kraj. 10) — zespołowo: Okręg Poznań 1093 pkt., indywidualnie J. Jaskulski (Poznań) 368 pkt. W strzelaniu z broni małokalibrowej dowolnej — zespołowo: Okręg Poznań 4799 pkt., indywidualnie R. Krutkopad (Radom) 992 pkt. Wreszcie w strzelaniu z pistoletu wojskowego Pw 1 — zespołowo: Okręg Radom, indywidualnie R. Krutkopad (Radom).

W grupie drugiej, w której strzelali zawodnicy posiadający odznakę strzelecką kl. II zajęli pierwsze miejsce w strzelaniu z karabina wojskowego Kb 2 — zespołowo: Okręg Radom, indywidualnie P. Szelbracikowski (Toruń). W strzelaniu z broni małokalibrowej krajowej (Bz. kraj. 10) — zespołowo: Okręg Poznań, indywidualnie M. Zieliński (Poznań). W strzelaniu z pistoletu Pw. 3. zespołowo: Okręg Radom, indywidualnie Z. Wawrzycki, (Radom).

W strzelaniu pań z broni małokalibrowej krajowej (Bz. kraj. 10) zwyciężył zespół Okręgu Radom — 961 pkt., indywidualnie zaś H. Wasilewska (Radom) 339 pkt. (PAT).

### Piłka nożna

**Przewodniczący W. G. i D.** PZOPN p. Majorkowski złożył swój mandat z powodu przeniesienia się na stałe do Gdyni.

**Węgry** pokonały w spotkaniu międzypaństwowem, rozegranem w Amsterdamie w ramach „dnia olimpijskiego" nieznacznie Holandję w stosunku 3:2

### Lekka atletyka

**Mistrzostwo Ameryki** w dziesięcioboju zdobył ponownie obrońca tytułu Bob Clark uzyskując 7929.22 pkt.

**Na mistrzostwa Polski** do Białegostoku wyjechała wczoraj ekspedycja „Warty" w liczbie 32 osób. W mistrzostwach, które odbędą się w sobotę i niedzielę, ogółem startuje 160 zawodników. Z Poznania wyjechali wszyscy zawodnicy „Warty", „AZS" i „Sokoła" z Heljaszem, Hoffmanem, Tesiorowskim, Radwańskim i Tilgnerem na czele.

### Pływanie

**Bocheński i Szrajbman w Gdańsku.** W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Gdańsku międzynarodowe zawody pływackie. Z Polski startują na tych zawodach Bocheński i Szrajbman. (PAT).

Lipiec
**6**
SOBOTA

**Kalendarz rzym.-kat.**
**Sobota:** Izajasza pr. Domicylli p.
**Niedziela:** Klaudjusza m.
**Kalendarz słowiański**
**Sobota:** Izasława
**Niedziela:** Krasnoroda
**Słońca:** wschód 3.37
zachód 20.16
Długość dnia 16 g. 39 min.
**Księżyca:** wschód 9.48 zachód 22.13
Faza: 6 dzień po nowiu.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**
**telefon redakcji i administracji 173-55**
**Piotrkowska 91**
Godziny przyjęć dla interesentów
*od 10—12*

## Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Koprowskiego, Nowomiejska 15, Trawkowskiej, Brzezińska 56, Rozenbluma, Śródmiejska 21 (żydowska), Bartoszewskiego, Piotrkowska 95, Skwarczyńskiego, Kątna 54, Czyńskiego, Rokicińska 53.

## Teatry łódzkie

**Teatr Miejski** — jedyny występ „Chóru Juranda".
**Teatr Letni w parku Staszica** godz. 9 „Muzyka na ulicy".
**Teatr Popularny** — „A jednak musisz się ożenić".

## Kina łódzkie

**Adria Metro** — „Księżniczka przez 30 dni".
**Bratnia Strzecha** — „Dr. Mabuze".
**Casino** — „Człowiek o stu maskach".
**Corso** — „Miłość Fräulein Doktor".
**Czary** — „Naucz mnie kochać".
**Capitol** — „Ja mam temperament".
**Grand Kino** — „Hrabia Monte Christo".
**Mewa** — „Za pieniądze".
**Miraż** — „Kajdany życia".
**Ludowy** — „Hanka".
**Oświatowy** — „Morderca".
**Palace** — „Ostatni sygnał".
**Przedwiośnie** — „Skandal w Budapeszcie".
**Stylowy** — „Przyjaciele i kochankowie"

## Komunikaty

**Zebranie Str. Nar.** W dniu 30 czerwca br. w Stronnictwie Narodowem koło Chojny-gmina odbyło się zebranie. Zebranie zagaił kierownik koła, zaś aktualny referat wygłosił prelegent z Łodzi. Obecni członkowie w liczbie 150 uchwalili rezolucję, wyrażającą ks. bisk. Łukomskiemu i Łosińskiemu wyrazy hołdu i podzięki, że stoją niezłomnie na straży ducha narodowego. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" i „Hymnu Młodych".

**Sprostowanie.** W związku z artykułem, jaki ukazał się w n-rze 148 „Harakiri chorego w Ubezpieczalni". Policja ustali przyczyny samobójstwa, a dotyczącym ubezpieczonego Stanisława Banasiaka — Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi uprzejmie prosi o sprostowanie nieścisłej informacji, podanej w wymienionym artykule, jakoby chory „rozpruł sobie na łóżku nożem kuchennym brzuch", natomiast prawdą jest, iż popełnił on samobójstwo przy pomocy własnej brzytwy przecinając sobie brzuch pod osłoną kołdry.

* * *

W związku z urlopami zakłady Widzewskiej Manufaktury, zatrudniające około 6 tysięcy robotników, zostają z dniem dzisiejszym unieruchomione na przeciąg 2 tygodni. Robotnikom wypłacono połowę należności za urlopy.

# Kronika Pabjanic

**Adres „Orędownika" Pabjanice,** Garncarska 5, telefon 230.

**Z ruchu narodowego.** W środę 3 bm. odbyło się zebranie Stronnictwa Narodowego w Pabjanicach pod przew. kol. Tadeusza Kraja. Referat o nowej ordynacji wyborczej wygłosił jeden z prelegentów. Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Następnie prelegent omówił szerzej przyczyny rozwiązania łódzkiej Rady Miejskiej. Po wysłuchaniu referatu powzięto odnowiednią rezolucję.

**Żydzi handlują bez patentu.** Podczas odbywającego się ostatnio targu posterunkowy policyjny stwierdził, że Idyka Aira (żydówka) prowadzi handel bławatny bez patentu. Żydówka wkrótce stanie przed sądem.

**Przerwa w pracy.** Robotnicy zatrudnieni w fabryce mechanicznej A. Jankowskiego przy ul. Piłsudskiego otrzymali w dniu 4 lipca br. wymówienie pracy. Po wyrobieniu 14 dni robotnicy otrzymają urlop, a po urlopach wszyscy z powrotem powrócą do pracy. (p)

**Piętnujemy!** Pabjanickie stowarzyszenie spożywców „Społem" w Pabjanicach pobiera towar tylko u klijentów wyłącznie chrześcijańskich a mimo to czyni się niektóre zakupy w składach żydowskich. Swego czasu podawaliśmy że „Społem" sprowadza mięso wołowe od Żyda ze Zduńskiej Woli. Obecnie, jak się dowiadujemy, „Społem" zakupiło dla swej czytelni kilkanaście książek na sumę 200 zł u Żyda Otelzberga (Łódź ul. Piotrkowska 18 w podwórzu). Zakupy czynili pp. Dajniak i Wolf. Zaznaczyć trzeba, że w Pabjanicach jest księgarnia chrześcijańska, w której napewno te same książki „Społem" mogłoby nabyć. (p)

# Likwidacja dwóch oddziałów straży

## Motywy likwidacji — Stan faktyczny — Raczej rozszerzyć, a nie zmniejszać

Łódź, 3. 7. Komisaryczny zarząd straży pożarnej w Łodzi zamieścił enuncjacje w prasie, że z powodu znacznego zmniejszenia się dochodów straży, zachodzi konieczność zlikwidowania dwóch oddziałów straży ogniowej.

W sprawie tej wyjaśniono między innemi, że budżet straży okrojony został z 1 miljona do 600 tys. zł, przyczem najpoważniejszem okrojeniem jest kwestja wstrzymania wypłaty dodatków za wyjazdy straży do pożarów przez towarzystwa ubezpieczeń. Poprzednio za wyjazdy te straż otrzymywała po 200 zł od każdego wyjazdu, co rocznie czyniło znaczną sumę około 80.000 zł.

Ponadto towarzystwa pobierały od składki ubezpieczeniowej 10 proc. na rzecz straży, co za rok ubiegły w Łodzi wyniosło z 12 towarzystw sumę 600.000 zł. Pieniądze te straż otrzymywała bezpośrednio z biura inkasowego zrzeszenia towarzystw ubezp. Składkę tę pobiera się nadal.

Niezależnie od tego towarzystwa ubezpieczają bezpłatnie wszystkie urządzenia straży i wypłacają następnie odszkodowanie za każde uszkodzenie.

Od 24 listopada 1934 r. towarzystwa zaniechały wypłacania dodatków dla straży za wyjazdy do pożarów, natomiast w dalszym ciągu płacą 10 proc. od składki ubezpieczeniowej i darmo ubezpieczają rekwizyty straży.

Ponieważ straż pobiera z budżetu miejskiego 230.000 zł subsydjum, tudzież ma jeszcze inne imprezy dochodowe, oraz dostaje subsydjum z centrali zw. straży pożarnych, na co wszystkie towarzystwa ubezp. dają po zakończeniu roku bilansowego 300 tys. zł, przeto faktycznie dochody straży sięgają około 1 miljona złotych, jak dawniej.

Z tych też względów zapowiadana likwidacja dwóch oddziałów pogotowia strażackiego (płatnego) nie znajduje uzasadnienia.

Łódź ostatnio rozszerzyła znacznie swe granice z powodu przydzielenia do miasta okolic podmiejskich, dlatego też wskazane byłoby raczej zwiększenie pogotowia strażackiego. Jak nam wiadomo, pensje strażaków nie uległy zwiększeniu, jak również liczba strażaków.

Czyżby więc komisaryczny komendant oraz jego świta przyboczna tak wiele pobierała, że aż trzeba na ten cel likwidować dwa potrzebne oddziały pogotowia strażackiego, by uzyskać potrzebne na wypłatę pieniądze? (k).

# Szloma Chumek i Argentyna

***Żyd usiłował sprzedać Łodziankę do lupanaru w Argentynie***

Łódź, 5. 7. Z nakazu prokuratora osadzono na Pawiaku w Warszawie popularnego tamtejszego alfonsa Szlomę Chumka, niejednokrotnie już karanego za sutenerstwo.

Tym razem Chumka uwięziono na podstawie meldunku, złożonego przez łodziankę Annę Buźną, którą Chumek chciał sprzedać do Argentyny.

Buźna, córka zamożnych rodziców, w 16 roku życia porzuciła dom i szkołę, aby szukać karjery artystki teatralnej. Po wyjeździe z Łodzi znalazła się w Warszawie, gdzie skutkiem braku środków do życia stoczyła się na ulicę.

Jej „opiekun" Szloma Chumek początkowo nakłaniał ją do szantażowania rodziców, a potem chciał się jej pozbyć sprzedając do zagranicznego lupanaru. Chumka czeka surowa kara.

# Z ziemi kaliskiej

**Zaproszenie społeczeństwa katolickiego m. Kalisza.** W dniu 7 bm. Włocławska Centrala K. S. M. zwołuje do Kalisza, z racji uroczystości poświęcenia Domu Młodzieży, 7-my Okręgowy Zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży pow. kaliskiego. Dzień ten ma się stać potężną manifestacją uczuć katolickich naszej młodzieży, zrzeszonej pod sztandarami św. Stanisława Kostki. Program tych uroczystości podaliśmy w poprzednim numerze. Nie chcąc nikogo pominąć, Komitet uroczystości za naszem pośrednictwem zaprasza tą drogą katolickie Społeczeństwo m. Kalisza i powiatu z władzami na czele oraz wszystkie organizacje ze sztandarami, a właścicieli nieruchomości prosi o łaskawe udekorowanie domów flagami.

**O trochę higjeny na Rynku Deckerta.** Żydzi, handlujący wodą sodową i owocami na Rynku Deckerta, nie przestrzegają nawet naiprymitywniejszych warunków higjeny. Np. szklanki do picia przechowują w kieszeniach, a owoce bez przykrycia trzymają w koszyczkach na ziemi i brudnemi rękami nabierają do torebek, gdy jaki klient zażąda tych „smakołyków". Miarodajne czynniki zechcą wejrzeć w ten niezwykły handel.

**Mecz.** W dniu 7 b. m. o godz. 11-ej, na stadjonie miejskim odbędzie się mecz piłki nożnej między drużynami O. K. S. Ostrów a K. S. Strzelec Kalisz. Obie drużyny wystąpią w najlepszych swych składach.

**Zwierzęce dzieło bezbożników.** Z soboty na niedzielę, jakieś niepoczytalne indywidua bezbożne dopuściły się profanacji i rozbiło kamieniami figury św. Antoniego, stojącej na polach majątku Pietrzyków, parafji Rajsko. Ludność tamtejsza, podniósłszy ze czcią porozbijane szczątki figury, komentuje fakt zwierzęcego sprofanowania świętego, jako dzieło sekt bezbożników.

## Kronika Sieradza

**Z życia Akcji Kat.** Staraniem Akcji Kat. odbyły się 27—30 czerwca w klasztorze SS. Urszulanek rekolekcje zamknięte i półzamknięte dla pań, prowadzone przez ks. dyr. St. Wojsę z Włocławka. W rekolekcjach brało udział 70 pań z Sieradza i okolicy. Na zakończenie odbyła się spowiedź i komunja św., poczem wspólne śniadanie i fotografja.

**Zwolennik Żydów.** Społeczeństwo sieradzkie jest bardzo zgorszone tem, że pow. lekarz weterynarji wynajmuje tylko żydowskie taksówki pomijając Polaków i że wozi go stale szofer Szmul Rogoziński. Dziwne upodobanie. Wstyd!

## Kronika Łasku

**Piętnujemy!** P. Markowska wraz z matką w dniu 1 bm. kupiły sukienkę i bieliznę dla dziewczyny u Żyda Simla a przecież ostatnio został założony polski sklep galanteryjny na ul. Kościuszki 24. Roman Skoblewski namówiony przez Janiaka Bolesława pił wódkę u Żyda. Sz. Białka, który nie miał na sprzedaż wódki zezwolenia.

**Z ruchu narodowego.** W dniu 3 lipca odbyło się zebranie członków Str. Nar. koło Wola Stryjewska. Sprawę ordynacji wyborczej referował kierownik koła z Łasku. Na zakończenie odśpiewano hymn Młodych.

**Powiesił się.** W dniu 3 bm. mieszkaniec wsi Dłutów tejże gminy umysłowo chory Jeżak Jan popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Chory z zamiarem samobójstwa nosił się od dłuższego czasu.

## Kronika Zduńskiej Woli

**Zjazd śpiewaczy.** W sobotę 29 ub. m. odbył się zjazd śpiewaczy wraz z poświęceniem sztandaru tow. śpiew. „Halka". Na zjazd przybyło około 2 tysięcy śpiewaków z całego województwa. Podczas mszy świętej śpiewał chór sumowy „Moniuszko" z miasta Łodzi. Po mszy świętej wszystkie chóry zebrały się na rynku gdzie wykonano pod batutą dyr. p. Pędzimęży cztery pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła", „Bogurodzica", „Złamane berła" (chóry mieszane) i „Gaude Mater" (chóry męskie). Popołudniu w sali kina „Uciecha" odbył się konkurs chórów niezrzeszonych. Pierwsze miejsce zdobył chór „Marjański" z Łodzi, drugie miejsce chór św. Cecylji z Kalisza trzecie chór z Burzenina. Ogółem do konkursu stawało 16 chórów.

**Z posiedzenia rady miejskiej.** W dn. 2 bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Zduńskiej Woli. Na posiedzeniu zatwierdzono sprawę wyeliminowania urzędników magistrackich z ubezpieczalni społecznej. Następnie rada miejska uchwaliła na wniosek magistratu zaciągnąć pożyczkę w kwocie 9 tys. zł na potrzeby miasta. W wolnych wnioskach p. burmistrz poseł Szaniawski, wykazywał opłakany stan magistratu, stwierdzając, iż obecnie w kasie jest 7 zł 20 gr i to nie magistrackich pieniędzy. Do tej biedy wydatnie p. Szaniawskiego przyczyniły się różne eksperymenty, między innemi taki ruchu ludności po zaprowadzeniu biura ewidencji ruchu ludności co miasto kosztowało 35 tysięcy złotych, nie przynosząc żadnego pożytku. Na tem posiedzenie zamknięto.

## ostatnie wiadomości

Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadali dwaj kominiarze 26-letni Mieczysław Saganiak i 29-letni Stanisław Tomaszewski. Dnia 29 marca r. b. raczyli się oni wódką w mieszkaniu Saganiaka, gdzie był również obecny pracownik Saganiaka Alfred Prymke, który przyszedł po należność. Podczas bójki, która wynikła na tem tle, Saganiak poranił Prymkego pałką gumową i zrzucił z drugiego piętra ze schodów. Następnie, uzbrojony w sztylet, dogonił go na ulicy i kilku ciosami położył trupem. Sąd okręgowy skazał Saganiaka na 8 lat więzienia i Tomaszewskiego na 3 lata więzienia.

* * *

Na pociąg węglowy nr. 1486 na polach przy stacji Zaryń na linji Kutno — Łódź dokonano zuchwałego napadu. Banda rabusiów w liczbie około 20 osób zakradła się na wagony, przecięła rury gumowe hamulców powietrznych i zatrzymała pociąg, przystępując następnie do rabunku. Konwojenci kolejowi rozpoczęli wtedy ostrzeliwać rabusiów, którzy zbiegli, zabierając dwóch rannych. Jeden z członków szajki został zabity. Okazał się nim 20-letni Jan Paty. Policja zarządziła pościg za zbiegłymi bandytami.

* * *

W Zduńskiej Woli przy ul. Kościelnej 34 reemigrant z Niemiec 59-letni Karol Michel pod wpływem ataku pijackiej gorączki zabił swą żonę, a następnie powiesił się na klamce drzwi.

* * *

W ubezpieczalni społecznej zwolniono wczoraj 11 lekarzy rejonowych bez podania powodów. Związek pracowników ubezpieczeniowych ustalił, że w czasie ostatniej redukcji zwolniono łącznie 225 osób. — Na tle ostatnich redukcyj dochodzi do tragicznych wypadków. Podawaliśmy, że w szpitalu okręgowym pozbawiła się życia długoletnia pielęgniarka Jadwiga Dzierżanowska. Obecnie znów 50-letni urzędnik Mateusz Rewicz wskutek przejęcia się redukcją zmarł na atak serca. Urzędnik III obwodu Jan Wattenberg dostał pomieszania zmysłów i odwieziono go w kaftanie bezpieczeństwa do szpitala w Kochanówku Na tem samem tle zwarjowała jedna z pracownic w lecznicy. Jedna wreszcie urzędniczka zemdlała i padając złamała rękę. Spór między lekarzami rejonowymi i pielęgniarkami rokuje nadzieje na likwidację, albowiem lekarze wyłonili komisję z 5 osób, która przeprowadzi rokowania ze Zw. Pielęgniarek i podpisz umowę zbiorową.

* * *

Komisja wojewódzka ustaliła, że koszta utrzymania w czerwcu r. b. w porównaniu z majem r. b. wzrosły o 0,73 proc. z racji zwyżki cen ziemniaków, jaj i mięsa.

**Dziś odbędą się dwa wielkie zebrania Stronnictwa Narodowego. Koła północne zbierają się przy ul. Krawieckiej 3, koła południowe przy ul. Senatorskiej 26. Tematem zebrań będą sprawozdania z rady miejskiej oraz nadchodzące wybory do Sejmu.**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

**Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
**Drobne** ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

## 1. DOMY-PARCELE

### Okazja
dla urzędnika emigranta, wille 6 ubikacyi ogrodem blisko Poznania sprzedam tanio. Oferty Orędownik Poznań zd 17 382

### Parcele 40, 20, 13 mórg
pszennej przy Poznaniu, 200.— morga. Dom Zleceń, Poznań, — Wrocławska 22. zd 17 480

### Willa przy tramwaju
2 mieszkania po 3 pokoje kuchnia, cena 17 000.— Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 17 479

### Nowy dom ogrodem warzywno - owocowym
najchętniej emigr Francji sprzedam. Marja Wasielewska, Juntkowo Dworcowa 11. zd 17 705

## 2. PIENIĄDZ

### 2 000,—
pożyczki poszukuje na pierwszą hipotekę kamienicy, — wartości 35 000.—, dochód miesięczny 300 zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 17 545

## 3. LETNISKA I UZDROWISKA

### Letnikom
odstąpię zaraz umeblowany pokój z kuchnią. Piękna okolica, lasy, Warta. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań ng 12 569

## 6. OŻENKI

### Wdowa
bezdzietna, lat 31, posiadająca 70 000 wyjdzie zamąż. Biuro „Przyszłość", Poznań, Strzałowa 3, tel. 24-03. zd 17 597

## 7. SPRZEDAŻE

### Dom
3 pokoje kuchnia, murowany pod papą, ogród dwumorgowy 3 400. Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10 Poznań. zd 17 578

### Gospodarstwo
52 buraczanej, zabudowania masywne, inwentarzem, żniwami, 10 000, reszta amortyzacja. Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10 Poznań. zd 17 577

### 18 buraczanej
zabudowanie nowe inwentarzem 8000, wpłaty 5500, bez wymiaru. Frankowski, Żabikowo, Poniatowskiego 10 Poznań zd 17 576

### Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną 2 pokoje kuchnia magiel tanio sprzedam, powód wyjazd. Teresiak, Poznań, Maleckiego 29. zd 17 693

### Sprzedam
lub wydzierżawię 108 mórg, zabudowania masywne, dom mieszkalny 6 pokoi. Cena podług ugody. Halasz, Lewice, p. Międzychód. zd 17 728

### Piekarnię
w biegu pow. miasto z powodu choroby odstąpię zaraz. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 17 725

### Stablewskiego Ks. Arcybiskupa portret heliograwiurowy
po zł 1.50 poleca Księgarnia Katolicka, f-ma Twardowskich, Poznań, Jezuicka 5. zd 17 129

### Gospodarstwo
40 dobrej, 2 łąki, zabudowania, żywy martwy inwentarz, 4 500. Woźniak, Stęszew, Kosickiego 13. zd 17 179

### Sprzedam
nowy dom piętrowy z ogrodem w Mosinie. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 17 382

### Narzędzia
kołodziejskie sprzedam. Kazimiera Jaloszyńska, Szemborowo, pow. wrzesiński. zd 17 155

### Biblję stary - nowy testament ks. Wujka
która uchodziła za wyczerpaną poleca Księgarnia Katolicka, Poznań, Jezuicka 5. zd 17 128

### Sprzedam
dom piętrowy przy szosie, dobre miejsce na skład kolonjalny, — Mosina, Kolonja Krosno, Baraniak. zd 16 280

### 40 buraczanej
drenowanej, budynkami, inwentarzem, rentowe, pow. Jarocin — 14 000, wpłaty 12 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 16 393

### Domek
2 pokoje kuchnia, chlewem — ½ ogrodu sprzeda właściciel Król, Kolonja Nadjeziorna — Mosina. zd 17 527

### Centryfugę
do odtłuszczania mleka używaną sprzeda Zieliński, Poznań, Grunwaldzka 67. zd 17 516

### Kolonjalkę
towarem, mieszkaniem dwupokojowem, kuchnią, przy ruchliwej ulicy spowodu śmierci zaraz sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 17 657

### Szkocka terrierka
czarna dwuletnia na sprzedaż. — Raczkowski, Bydgoszcz, Nowodworska 11, tamże bułgarski owczarek 6-cio tygodniowy. zdg 17 560

### Meble
najtaniej poleca
**Baranowski**
Poznań Podgórna 13 Pg 3227/8

### Domek
2 pokoje kuchnia sprzedam. Stefan Bęsy Luboń przy szkole, powiat poznański. zdg 17 583

# Zegarki, obrączki i biżuterje



**kupuje i sprzedaje**
n 11475 **najtaniej**
firma chrześcijańska
# B. KOWALSKI,
**Łódź, Piotrkowska 3**
**Telefon 104-60**

### Skład żelaza na Pomorzu
Sprzedam za gotówkę z powodu choroby zaraz lub później mój w mieście najpierwszy i najstarszy skład żelaza, artykułów budowlanych i sprzętów kuchennych z domem lub bez domu przy głównej ulicy. Cena zabudowań z pięknym ogrodem zł 45 000. Zapasy towarów około 50 000.— Obrót roczny około zł 100 000.— Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 17 395



### Maszyny do pisania
biurowe i kufereczkowe
**„Continental"**
Triumf techniki. Jakość niedościgniona. — Przedstawicielstwo
**Przygodzki, Hampel i S-ka**
Poznań. Sew. Mielżyńskiego 21 Tel 21-24. ng 2338

### Samochód
marki Chrysler, limuzyna 4-osobowa, 6 cylindr. mało używany, tanio na sprzedaż. Adr. Rozwadowski, Kościan, Al. Kościuszki 25. zdg 17 556

## 11. KUPNA

### Kupię
motor od 4—5 koni w dobrym stanie. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 17 726

### Kupię
każdą ilość raków od 40 gramów wzwyż. Oferty Gersdorf, Zduny, ul. Mickiewicza. ng 12 147

### Poszukuję
gospodarstwa do 30 mórg. Szkoła i kościół w miejscu. Zgłoszenia Wośkowiak, Gnin, poczta Grodzisk. ng 12 578

### Kupię
średnią oberżę na dużej wsi, lub domek ogrodem owocowym, lub też dom czynszowy w mniejszem mieście. Oferty z ceną Orędownik, Poznań zd 17 729

## 18. DZIERŻAWY

### Piekarnię
poszukuje celem dzierżawy z podaniem warunków. Franciszak Gryning, Żońyn, pow. Wolsztyn. zd 17 429

### 85 mórg pszenno - buraczanej
inwentarzami, objęcie 8 000, pow. kościański, 12 lat. Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 17 478

### Warsztat kołodziejski
1. 8. do wynajęcia Poznania, — kuźnia także na miejscu. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 17 688

### Trzystatrzydzieści pszennych inwentarzami
na dwanaście lat 1,25 morgi. — objęcie 7 000.— Tunel Warszawski, Aleje Marcinkowskiego 20, Poznań. zd 17 687

### Stodwadzieścia pszennych bez inwentarzy
na dwanaście lat, dzierżawę zgóry właściciela Tunel Warszawski. Aleje Marcinkowskiego 20, Poznań. zd 17 686

### Nieruchomość
w Gostyniu większym ogrodem zamienię na nieruchomość w Poznaniu lub okolicy. Oferty Orędownik, Poznań zd 17 674

## 23. ROZMAITE

### Szklenie
budowli i szkło okienne poleca mistrz szklarski Jan Candryk, Łódź, Główna 11 telefon 159-03 n 11 118

### Niklowanie
różnych części oraz srebrzenie platerów. Candryk Łódź Główna 11 n 11 117

### Chłopczyka trzytygodniowego
oddam na wychowanie w dobre ręce. Warunki kierować Tartak Łążek, pow. Świecie. zdg 17 766/7

# MEBLE
**modne, trwałe i tanie kupisz**
tylko w katolickim
**ZAKŁADZIE STOLARSKIM**
**A. KOPROWSKIEGO**
ng 11 975 **Łódź, Zgierska 56.**

# programy radjowe

## WARSZAWA

**Niedziela, dnia 7 lipca.**

**8,30** audycja poranna: **10,00** nabożeństwo z Krakowa; **12.03** „W ognistej Andaluzji"; **12,20** poranek muzyczny: **13.00** „Hernani" Wiktora Hugo w teatrze Wyobraźni: **13.20** C. Goldmark: „Wesele wiejskie"; **14.00** muzyka lekka (płyty); **15,00** „Ostatni czas przed żniwami"; **15,10** muzyka; **15,22** przegląd rynków produktów rolnych; **15,35** muzyka płyty; **15.45** „Nowoczesne poplony" pog. rolnicz.; **16.00** utw. fortep. kompoz. polskich; **16.30** utwory na cytrę; **16,45** „Typy powieści egzotycznej"; **17,00** „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert; **18,00** transmisja z obozu P. W. męskiego w Pasiecznej: **18.15** Gounod: muzyka baletowa z op. „Faust"; **18.30** „Cała Polska śpiewa"; **18.40** „Podróż wagonem motorowym i samolotem" — reportaż; **19,25** koncert; **19.50** biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; **20,00** odczyt: **20,10** Goldmark Koncert skrzypcowy a-moll, w wykonaniu Bronisława Gimpla; **20,45** wybrane myśli; **20,50** dziennik wieczorny; **21,00** trio wokalne — M. Karwowska (sopran), Janusz Popławski (tenor) i Tadeusz Łuczaj (bas); **21,30** na wesołej lwowskiej fali; **22.00** wiadomości sportowe; **22.20** „Nasza Marynarka gra"; **23,05** muzyka jazzowa.

**Poniedziałek, dn. 8 lipca.**

**6,30** audycja poranna; **12.05** dziennik południowy; **12,15** „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert; **13,00** chwilka dla kobiet; **13,05** koncert; **15,30** muzyka wokalna; **16,00** „Wędrówki dookoła globu"; **16,15** mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; **16,50** wędrówka Joanny; **17,00** krótki recital śpiewaczy Sabiny Szyfmanówny; **17,15** melodje operetkowe; **17,40** koncert kameralny; **18,00** jak powstaje talerz, na którym jadamy?; **18,15** „Cała Polska śpiewa"; **18,30** „Camping — najnowszy sposób spędzenia wakacji"; **18,40** chwilka społeczna; **18,45** koncert solistów; **19,30** „Nałęczów" — transmisja z parku; **19,50** poezje; **20,00** skrzynka rolnicza; **20,10** audycja Słowacka z Krakowa; **20,45** dziennik wieczorny; **20,55** „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski"; **21,00** koncert symf. pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz Henryk Sztompka; **22,00** wiadomości sportowe; **22,10** mała orkiestra P. R.

## KRAJOWE

**Niedziela, dnia 7 lipca.**

**Katowice — 10,30** koncert popularny z płyt; **10,30** nabożeństwo z kościoła OO. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie; **14,00** koncert ork. dętej Tow. Muz. „Hejnał" w Jaworznie; **15,00** „O chorobach ziemniaków i ich zwalczaniu" pog. rolnicza; **15,10** gitary hawajskie i harmonja z płyt; **15,35** walce z płyt; **19,25** bery i bójki śląskie; **22,15** wiadomości sportowe; **23,05** muzyka taneczna.

**Niedziela, dnia 7 lipca.**

**Kraków — 10,00** nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny; **14,00** muzyka Straussa z płyt; **15,00** „Uprawy pożniwne" pog. rolnicza; **15,10** tańce polskie; **15.22** „Janosik na zamku w Hradku", wyj. z „Janosika Nędzy Bitmanowskiego" Tetmajera, pog. regjonalna; **15,35** pieśni z płyt; **18,15** fragmenty z oper; **18,30** „Cała Polska śpiewa"; **22,00** wiadomości sportowe; **23,05** polskie przeboje z płyt.

**Niedziela, dnia 7 lipca.**

**Lwów — 10,00** nabożeństwo z Krakowa; **14,00** muzyka z płyt; **16,45** „Typy powieści egzotycznej" szkic literacki; **18,00** tr. z Pasiecznej; **18,15** piosenki ludowe; **19,25** audycja zbarazka; **21,30** na wesołej fali lwowskiej; **22,00** wiadomości sportowe; **23,05** płyty.

**Niedziela, dnia 7 lipca.**

**Łódź — 14,00** koncert życzeń; **15.45** skrzynka łódzka; **22.00** wiadomości sportowe.

**Niedziela, dnia 7 lipca.**

**Toruń — 14,00** koncert życzeń; **15,00** „Stadnik to połowa hodowli", pog. rolnicza; **15,10** marsze z płyt; **16,30** tr. z fragmentu regat wioślarskich w Brdyujściu; **18,15** utwory charakterystyczne; **18,20** tr. z regat wioślarskich w Brdyujściu; **22.00** wiadomości sportowe; **22,20** koncert ork. marynarki z Gdyni.

**Niedziela, dnia 7 lipca.**

**Poznań — 8,30** adycje poranne z Warszawy; **9.55** program na dz. bież.; **10.00** tr. z Krakowa i z Warszawy; **14.00** koncert życzeń z płyt; **15.00** pogadanka rolnicza p. t. „Przed żniwami" (wygł. A. Kiszerman); **15.10** tr. z Warszawy i Torunia; **16.45** ze Lwowa; **18.15** z Warszawy i Lwowa; — **18.15** melodje ze znanych operetek płyty; „Polska krew" (wyk. ork Dajosa Beli); Lehar: „Ja kocham cię" z opt. „Piękny jest świat"; **18.20** tr. z Torunia; **18.30** tr. z Krakowa i Warszawy; **19.00** zapowiedź programu na dz. nast.; **19.10** życie kult., art. i społ. Poznania; **19.15** koncert reklamowy; **19.25** z Warszawy i Lwowa; **22.00** wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni polskich; **22.15** wiad. sport. z Poznania; **22.20** tr. z Gdyni przez Toruń; **23.00** tr. z Warszawy.

## ZAGRANICZNE

**Niedziela, dnia 7 lipca.**

**Koenigswusterhausen — 12.00** rozmaitości muzyczne; **16.00** koncert popołudniowy. W czasie koncertu tr. fragmentów walki bokserskiej Schmeblinga z Hiszpanem Paolino; **20.20** festival muzyczny z Hamburga. **Londyn — 21.00** koncert popularny. **Motala i Sztokholm — 20.45** koncert rozrywkowy. **Kalundborg i Kopenhaga — 20.00** francuska muzyka operowa; **20,00** koncert wieczorny. **Budapeszt — 20.15** koncert niedzielny. **Sztutgart — 20.00** wieczór wokalno-instrumentalny z Monachjum. **Wiedeń — 20.00** audycja wesoła. **Praga — 10.00** koncert salonowy; **10.30** chwilka literacka; **11.00** z Brna; **12.00** koncert lekki i wesoły; **14.15** płyty; **16.00** koncert popołudniowy; **19.15** sztuka muzyczna z Brna; **20.15** audycja regjonalna; **21.00** muzyka taneczna i popularna z Koszyc. **Kolonja — 20,00** tr. z Hamburga **Rzym — 20.40** koncert; **22.00** jednoaktówka. **Lipsk — 20.00** koncert wieczorny. **Wrocław** — tr. z Monachjum. **Królewiec — 20.00** tr. z Hamburga. **Bukareszt — 20.15** „Samson i Dalila" II akt op. Saint-Saensa; **21.10** koncert nocny. **Medjolan — 20.40** „La Cabrera" dramat muzyczny z muz. Duponta w 1 akcie „Wiosna florencka" op. w 1 akcie Pedrollo'a.

# Mulatka
**IDEALNY OLEJEK DO OPALANIA**
ng 11 568

## 26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

### Rolnik
ziemiańskiej rodziny, wyższem wykształceniem (Taborczyk) długoletnią praktyką poszukuje posady rządcy od lipca. Dabiński, Poddębice, pow. łęczycki. zd 16 315

### Fryzjerka
kurs roczny, roczna praktyka szuka posady utrzymaniem, powiatowem mieście, praca żelazkowa i wodna. Oferty Orędownik. Poznań zd 17 503

### Młody introligator
szklarz poszukuje pracy. Zgłosz. Agencja Orędownika, Ostrzeszów n 12 136

### Ogrodnik
kawaler, sumienny, wykwalifikowany, dobry strzelec szuka posady. Skromne wymagania. — A. Nowak, Krobia, Kolejowa 42. zd 17 727

### Czeladnik
malarski z kartą rzemieślniczą poszukuje pracy. Oferty Orędownik, Poznań ng 12 568

### Uczeń
z prowincji, syn uczciwych rodziców zdrowy, silny, szuka posady w zawodzie cukierniczo-piekarskim. Oferty St. Wiśniewski, Zbąszyń, 17 Stycznia 44. ng 12 566

### Lekarz
doktor medycyny młody, dzielny, w której miejscowości mógłby się osiedlić lub otrzymać zatrudnienie w szpitalu? Łaskawe zgłoszenia i informacje Dr. Bugajski, Poznań, Spokojna 11. zdg 17 508

### Monter
maszynowy, żonaty w krytycznem położeniu, znający gruntowną naprawę maszyn rolniczych, motorów i autogeniczne spawanie oraz kierownictwo pługów parowych szuka posady na majątku. Jan Zaleśny, Borzęcice, poczta Golina Kościelne, pow. Krotoszyn. zdg 16 882

### Ogrodnik,
żonaty, bezdzietny wszechstronnie wykształcony, długoletni kierownik ogrodów handlowych w kraju i zagranicą poszukuje posady zaraz lub 1. X. Łaskawe zgłoszenia M. Sobczak, Runowo Kr. (pow. Wyrzysk). zdg 17 762

### Starsza
inteligentna panna, dobremi świadectwami poszukuje posady wyręczycielki, wychowawczyni, towarzyszki starszej osoby. Język niemiecki, Zna szycie, gotowanie, zaprawy. Oferty Kurjer Poznański zdg 16 447

## 27. WOLNE MIEJSCA

### Fryzjerka
15. 7. lub 1. 8. potrzebna, dzielna, żelazkowa, ondulacja. Utrzymanie wolne. Zgłoszenia Hoffman, Kruszwica. zd 17 157

### Młodzieniec
uczciwy, pilny, uprzejmy potrzebny do rowerowych sprawunków. Życiorys, wynagrodzenie podać dokładnie. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 17 546

### Pomocnik ogrodniczy
potrzebny do ogrodu pałacowego. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 17 491

### Fryzjerka
dzielna na stałą posadę potrzebna zaraz 60 zł gwarancji lub 50%. Oferty Orędownik, Poznań zd 17 512

### Kowal
samotny, egzaminowany podkuwacz, małą gotówką jako wspólnik. Oferty Orędownik Poznań zd 17 658

### Gospodyni
na gospodarstwo potrzebna. — Simsch, Poznań — Szeląg, cmentarz. zdg 17 684/5

### Czeladnik
piekarski od zaraz. Janicki, Robakowo, poczta Gądki, pow. Śrem. zd 17 639

### Starszą
gosposię przyjmie za utrzymanie samotny. Oferty Orędownik, Poznań zd 17 723

### Służąca
samodzielnem gotowaniem, dobrze polecona potrzebna natychmiast. Zgłoszenia Hotel Bristol, Leszno. ng 12 571

### Uczeń
absolwent Miejskiej Szkoły Handlowej może się zgłosić. Gdański Dom Delikatesów, M. Rotnicki, Poznań. zdg 17 621

Do interesu zbożowego na prowincji potrzebna
### samodzielna książkowa
język polski, niemiecki, pisanie na maszynie. Oferty odpisami świadectw do Kurjera Poznańskiego zdg 17 604

**FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ**
# B. KOWALSKI
**ŁÓDŹ, UL. RZGOWSKA 60a** TEL. 150-98
poleca:
**papę dachową - smołę preparowaną - pak węglowy - masę skleiną karbolineum i cement.**
n 11 605

## Humor zagraniczny



— Lepiej będzie, jeśli wybierzesz zawód dentysty, niż okulisty.
— Dentystów jest już za wiele!
— Racja — ale ludzie mają 32 zębów, a tylko 2 oczl
(Tribuna Jll. — Rzym). S. F.

**Przedpłata** na miesiąc czerwiec 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego. w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95. w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20. na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00 w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

## II. list z Huculszczyzny

# Miasto najweselszego posła B. B.

**Korespondencja własna „Orędownika"**

Kołomyja, w czerwcu.

W przerwie między jedną wycieczką a drugą na huculskie doliny i góry, wykąpawszy się to w Prucie to znów w Czeremoszu, wracam do Kołomyi. To moja stacja niejako węzłowa. Wogóle każdemu, kto w tempie z konieczności — tak, jak ja — przyspieszonem chce poznać Huculszczyznę i tak, jak ja, pluskać się naprzemian to w bystrym Prucie, to w leniwszym nieco, ale równie czyściuteńkim Czeremoszu, temu radzę czynić wycieczki z Kołomyi właśnie. Od niedawna kursujące stąd z niezwykłą punktualnością w kierunkach: Worochta, Kosowo-Kuty i Kosmacz autobusy P. K. P. są wygodne i niezawodne. Szofer ubrany w sympatyczny mundur polskiego kolejarza, to samo konduktor, są naprawdę mili i uprzejmi. Wogóle ma się wrażenie, że minister komunikacji pozazdrościł laurów ministrowi poczty, który, jak wiadomo, pierwszy odkrył „drogę do konsumenta" w Polsce.

Tak tedy jestem sobie w Kołomyi. Ani z prezydentem miasta p. posłem Sanojcą, ani z p. „redaktorem" E. Nagayem, ani z pp. Krystyną Śliwińską (lat 70), Katarzyną Wołoszczuk (lat 64), Antosiem Mrozowickim, Błońskim, Budykiem, Goldbergiem, Rottenbergiem i wogóle właściwie z nikim ważniejszym z pośród tubylczej „Polonji" osobiście przyjemności nie miałem. Tyle, że się zetknąłem zbliska z umundurowanym godnie woźnym magistrackim, który, obejrzawszy ze znawstwem moją legitymację dziennikarską, skwapliwie zaprowadził mnie na wysoką wieżę ratusza, skąd miałem widok boski na skąpane w słońcu i w kurzu miasto, które zajmuje przestrzeń większą niż Stanisławów. Wzwyż wyszczególnione osoby poznałem jednakże... z miejscowej „prasy". Owszem, Kołomyja, miasto przeszło 40-tysięczne, nic dziwnego, ma swoją prasę: „Prawdę Kołomyjską" (w skrócie „P. K."), która wedle mego osobistego przekonania rzadko prawdę pisze oraz „Zjednoczenie", które, jak mi się wydaje, nikogo w Kołomyi nie jednoczy. Poza tem wychodzą w Kołomyi jakieś dwa pisma żydowskie. I tyle. „P. K." jest organem Edwarda Nagaya, „Z" jest organem posła Sanojcy. Jeden i drugi, tam czy tu pisuje artykuły wstępne. „P. K." walczy zaciekli z „Z" i odwrotnie, chociaż Nagay z posłem Sanojcą był kiedyś dobrze:

„Niedawno jeszcze temu, bo w r. 1933, w większem towarzystwie u Rottenberga p. Sanojca wniósł toast za zdrowie Nagaya, i zaznaczył, że swoją krytyką przyczynił się on (Nagay) do umniejszania korupcji i polepszania stosunków prorządowych w Kołomyi" („P. K." nr. 1, r. VI str. 2.)

„P. K." walczy z „Z", chociaż Nagay ongiś razem z posłem Sanojcą, dzisiejszym prezydentem, terminował na chlebie asesorskim w tymże magistracie kołomyjskim.

Drzewiej inaczej bywało. Ale przyszedł rok 1935. Mnie wtedy w Kołomyi nie było. Znałem ją jeno tyle, co sobie w Poznaniu i gdzieindziej opowiadano o „mgle londyńskiej" oraz o „Anglikach" z Kołomyi. Pos. Sanojcę raz jeden w życiu widziałem i słyszałem w Sejmie, jak przemawiał i pięściami bił w pulpit, przyczem posłowie i z opozycji i tamci ogonkiem wychodzili do bufetu sejmowego... P. Nagaya nie widziałem na oczy. Co się działo w noc Sylwestrową w mieście Kołomyi, nie wiem; kto był na lampce wina u Rottenberga, nie wiem. Wiem jeno tyle z opowiadania ludzi statecznych, że stary rok w Kołomyi zakończył się wogóle brzydko. Był jakiś proces mamałygowy, był proces przeciwko Katarzynie Wołoszczuk i Krystynie Śliwińskiej, oskarżonych o to, że obie rzucały na prezydenta miasta jajami, za co sąd grodzki kołomyjski skazał pierwszą na jeden miesiąc aresztu, drugą na trzy miesiące, wykonanie kary zaś zawieszając na trzy miesiące; obie panie — oskarżone liczyły sobie wonczas, t. j. u schyłku 1934 r., pospołu lat 134. W starym również roku jeszcze odbyła się generalna czystka w kołomyjskich szeregach legjonowych, przyczem aż 40 jakoby samozwańczych legjonistów nie zgłosiło się do zarządzonej ad hoc rejestracji.




Przyjechawszy do Kołomyi, ujrzałem w oknie wystawowem jednej z księgarń przy rynku powyższą pocztówkę „historyczną" z panoramą miasta, widzianą z lotu ptaka...

Na zakończenie również starego roku stała się w Kołomyi rzecz niebywała:

„Rada miejska uchwaliła nałożyć podatek od psów łańcuchowych, których właściciele są ubodzy mieszczanie na peryferjach. Te wdzięczne stworzenia uczciwie strzegą nocami ich dobytku. Natomiast postanowiono obniżyć podatki od psów pokojowych. Nieszczególna uchwała napsuła dużo krwi biedakom i nic dziwnego, że gdy afisze zawiadomiły mieszkańców o wiecu, sala „Sokoła" wypełniła się po brzegi. Zgromadzenie zagaił architekt p. Piskozub, pierwszy przemawiał adw. dr. Krämer" i t. d. (P. K. nr. 9, r. V, str. 2.)

Daleko przedtem jeszcze odbyło się inne zgromadzenie, na którem przemówienia wygłosili posłowie B. B. dr. Rubel, Chowaniec i Sanojca.

„Na tym to wiecu — „P. K." j. w. — p. poseł Sanojca uwypuklił zło sopkostwem, gdzie niejedni mają po kilka pensyj, gdy lud przymiera głodem. Winę przypisał czarnej mafji i wołał: Tak jak dawniej Mojżesz, gdy zobaczył, że lud pozostaje dalej w nieprawościach, rzucił tablicę o ziemię z 10-ciu przykazaniami od Pana Boga, która rozbiła się, tak on (Sanojca) obecnie rzuca tablicę z napisem B. B. W. R. na tej sali wiecowej, aby zaznaczyć, że nie zgadza się z taką gospodarką."

Stary więc rok ów zakończył się w Kołomyi, jakby wynikało z powyższego, pochmurno zaiste i groźnie. I gdyby nie rozświergotane ptactwo z gór, które m. in. świergotać zaczęło o nadchodzących wyborach na posłów oraz gdyby nie nieprawda „Prawdy Kołomyjskiej" organu Edwarda Nagaya, groza i smętek starego roku przyniosłyby się niezawodnie do nowego. Tymczasem jednak niewątpliwie zasługą Nagaya (cokolwiek się o nim tutaj napisało) pozostanie, że niebo na nowy rok 1935 nieco się rozjaśniło nad Kołomyją i doliną Prutu:

„Rok 1934 znienawidzony minął bezpowrotnie. Na Pokuciu w Kołomyi upamiętnił swoje panowanie nietylko długotrwałem bezrobociem, spowodowanem groźnym kryzysem światowym, gospodarczym, który pogrążył najbiedniejsze warstwy społeczeństwa w otchłań straszliwej nędzy, ale i też cięższym kryzysem moralnym, nieuzależnionym od konjunktur światowych. Klika kołomyjska zawsze wesoła i rozbawiona bez poczucia człowieczeństwa, czy nie powinna nam przyświecać przykładami, pracą, uczciwością i obowiązkowością względem społeczeństwa, miasta i Rzpltej? Hasła głoszone przez czołowych mężów stanu w Warszawie, zelektryzowały lud zawsze przychylnie odnoszący się do naszej ideologji. Jednak lud nie jest manekinem, by entuzjazmować się destrukcyjną robotą pewnej elity z grona kliki kołomyjskiej, dla której pijatyki, huczne polowania, lenistwo, nieład, bezhołowie i demoralizacja są przewodnią myślą. Jakie społeczeństwo, tacy i jego prowodyrzy, tacy i posłowie. Trzeba więc wykuwać i przeciwstawiać czoło przeciwnościom. Trzeba uderzyć na alarm..."

Tak pisał Nagay w noworocznym numerze swego organu, w artykule p. t. „Do walki o lepszy rok 1935". W kogo gromy te noworczne miały uderzyć, nie wiedzieć takiemu, jak mnie, laikowi, który przyjechał do Kołomyi akurat w pół roku dopiero po wypadkach owych, a więc za późno. Niebo się ponoć rozjaśniło, jak mi tu teraz mówią, po tych gromach, chociaż p. Nagay musiał na jakiś czas z „Prawdą Kołomyjską" wyprowadzić się z niewdzięcznej Kołomyi. Ale „prawda", jak wiadomo, zawsze zwycięża. To też p. Nagay, po chwilowej burzy, wrócił do starej swojej drukarni „Grafika" w Kołomyi, o czem nie omieszkał zanotować z triumfem (P. K. nr. 3 r. VI, str. 4):

„Klika straciła na sezonie (ma być: rezonie), bo idą czasy, że popłacać będzie w Kołomyi praca prorządowa w czynach, a nie, jak dwaniej, w chochsztaplerstwie."

Przeczytawszy pierwszą napotkaną w Kołomyi gazetę i takie w niej verba veritatis pomyślałem sobie: toć ten Nagay, człek prorządowy i stary pewnie wiarus, nie tak źle znowu myśli, jak pisze po polsku. Z tą polszczyzną jednak, panie Nagay, zlituj się pan! Jakże można piękny język tak kaleczyć, jak pan to czynisz w swoim własnym organie! Kalecz pan sobie, kogo ci się żywnie podoba, swoim piórem ciętem a zjadliwem, ale nie kalecz mowy ojczystej nawet dla „Prawdy Kołomyjskiej". Ja rozumiem — pomyślałem sobie dalej — ciebie, Nagay, zredukowali, Rychlika z B. G. K. — jeśli ci wierzyć — chcą zredukować, Chaleniaka, choć to stary niepodległościowiec (jak piszesz) też „klika chce zjeść z bebechami". Ale poco człeku drukujesz to wszystko drogą farbą drukarską? Azali myślisz, żeś apostołem i że głos twój usłyszany będzie? Jeżeli tak, ano, pisz sobie, „kolego" Nagay! Niech ci pryzświeca „Prawda Kołomyjska"! Ja wyjeżdżam w góry, bo mi wstyd, że tu na Kresach takie „prawdy" wypisujecie w polskiej „prasie". Serwus, kolego Nagay!

F. F.

**P. S. Myśli wybrane z „Prawdy Kołomyjskiej":**

**Nr. 1, rok VI:** „Myślimy sobie, czy to nie jest komedją parszywą posądzać kogoś o myszki, kiedy ktoś ma szczury w głowie".

**Nr. 1, rok VI:** „A jak wygląda fajny huligański kołomyjski blok bezpartyjny, gdzie według opisu „Zjednoczenia" znajdują się sjoniści, endecy, Undo, socjaliści, U. S R. P.? Z ubolewaniem zaznaczamy, że papier wszystko przyjmuje. Poco i dla jakich celów stwarza się tak wielką armję antypaństwowców, złożoną według słów p. Sanojcy z huliganów kołomyjskich".

**Nr. 1, rok VI:** „Co innego znaczy głosić wywłaszczenie bez odszkodowania, a co innego skupować dobra ziemskie i kazać pokutować głodomorom magistrackim (Błoński, Budyk) za grzechy ojców naszych, względnie za grzechy dawnego zarządu magistratu, który roztrwonił dobro społeczne, a za taki czyn odpowiada się kryminałem".

**Nr. 1, rok VI:** „Jeśli segregacja obywateli na pro- i antyrządowców według widzimisię jednostek jest nieodpowiednia, to jak wyznamy się, kto jest prorządowcem, a kto jest antyrządowcem, zapewne zapyta szanowny czytelni?"

**Nr. 9, rok V:** „Wątpimy, czy bez pomocy Warszawy uda się w Kołomyi przeprowadzić hasła mężów stanu, gdyż miejscowa klika od dawien dawna wytresowana w robieniu obywatelom psikusów za prorządową pracę, potrafi z uczciwych ludzi fabrykować nieuczciwych, zaś hochsztaplerów faworyzować i dlatego mamy różne afery, jak mamałygowa i t. d., które zadziwiają świat kryminalny."

**(—) Edward Nagay.**

* * *

**Myśli wybrane z organu p. posła Sanojcy „Zjednoczenie":**

**Nr. 44, r. VIII:** „Mam tych figlów dość, to zaczyna przekraczać ramy nieszkodliwej głupoty i zrozumiałej dla mnie jako Kołomyjanina umiejętności plotkowania, wzmacniania pogróżek, czy oszczerstw. To zaczyna być szkodliwem dla dzieła naprawy miasta Kołomyi, a naprawa ta musi być przeprowadzona, bo inaczej miasto Kołomyja upadnie."

**Nr. 44, r. VIII:** „Gdy słucham ich ujadania, to mam na to tylko jedno słowo, ale ono dość delikatnie brzmi. Zresztą prości Żydzi mają swój „żydowski rozum". Jest on dobry. Chłopi mają swój „chłopski rozum". I też on jest dobry. Ja się właśnie z nim liczę, a tu? ni Żydzi, ni goje. Czort wie co? I gadaj z nimi. Nie dogadasz się. Szkoda czasu. A wartoby."

**(—) Józef Sanojca.**

**Nr. 24, r. IX:** „Zła ordynacja wyborcza zło czyni w państwie. Nowa ordynacja wyborcza, na którą czeka całe społeczeństwo, musi zabezpieczyć nas od dotychczasowej zgubnej praktyki. Nie może dopuścić do tego, aby wydźwigać na świeczniki ludzi, którzy, robiąc karjerę osobistą, na konwentyklach partyjnych decydowali o losach państwa i z tem szli do Sejmu. Musi zniweczyć ten system powoływania ludzi do izb ustawodawczych, który tak boleśnie i destrukcyjnie odbił się na życiu publicznem Rzeczypospolitej."